

CENA EGZEMPLARZA 5
12. STRONNEGO ŻŁ

ILUSTROWANY

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

KURIER POLSKI

Rok IV

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Poniedziałek, dnia 20 września 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-155, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 8088

Nr 258

Po zamordowaniu hr. Bernadotte Nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Rząd żydowski zarządził natychmiastowe śledztwo

JEROZOLIMA (PR). Jak donosiliśmy w części wydania wczorajszego, rozjemca ONZ w konflikcie palestyńskim — Folke Bernadotte został zamordowany w Jerozolimie przez nieznanych sprawców. Ofiarą zamachu padł także pułkownik francuski Serot. Rada Bezpieczeństwa odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie celem wysłuchania oficjalnego sprawozdania o zamordowaniu hr. Bernadotte.

Pełniący obowiązki sekretarza ONZ Ankele Sobolew wystosował depeszę do zastępcy Bernadotte'a dr. Ralpa Bunche, polecając mu tymczasowe objęcie funkcji mediatora ONZ do chwili otrzymania nowych instrukcji. Sobolew polecił także szefowi sztabu Bernadotte'a płk. Lundstroemowi wszcząć natychmiast dochodzenie w celu ustalenia okoliczności zabójstwa.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, który bawi w Norwegii, po otrzymaniu wiadomości o zabójstwie Bernadotte'a udał się samolotem do Paryża.

TEL-AVIV (obsł. wł.). Po zamordowaniu rozjemcy z ramienia ONZ, hr. Bernadotte — zarządził tymczasowy rząd żydowski natychmiastowe śledztwo za sprawcami zamachu. Gabinet żydowski odbył nadzwyczajne posiedzenie. W związku z zamachem zostało już szereg osób aresztowanych. Min. spraw zagr. Szeftok wysłał na ręce króla szwedzkiego Gustawa i wdowy po zamordowanym telegramy kondolencyjne, zapewniając, że cała ludność żydowska Jerozolimy i cały naród żydowski zostali przez wiadomość o tragicznym zgonie hr. Bernadotte do głębi wstrząśnięci. Gubernator wojskowy w Jerozolimie dr. Joseph przesłał wyrazy współczucia zastępcy hr. Bernadotte, płk. Lundstroemowi. Władze policyjne w Jerozolimie wyjechały daleko idące zarządzenia mające na celu utrzymanie spokoju i wykrycie sprawców zamachu.

Zwłoki hr. Bernadotte zostały przewiezione do Hajfy, a stąd drogą

powietrzną na wyspę Rodos.

Min. Szeftok oświadczył, że rząd żydowski uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby sprawcy tego ohydny mordu zostali wykryci.

NOWY JORK (obsł. wł.). Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej, Henry Wallace oświadczył p. otrzymaniu wiadomości o zamordowaniu hr. Bernadotte, że Bernadotte padł ofiarą brytyjskiego i amerykańskiego imperializmu. Ameryka, dodał Wallace, posiada dość zasobów, by doprowadzić do pokojowego załatwienia sporu palestyńskiego.

Narady w Moskwie i Londynie

MOSKWA (obsł. wł.). Pełnomocnicy państw zachodnich w Moskwie od byli w ub. piątek wspólna konferencja. Równocześnie odbyły się narady przedstawicieli Francji i Ameryki w ministerstwie spraw zagranicznych w Londynie. W dniu dzisiejszym uda się min. Bevin do Paryża, by wziąć udział w otwarciu sesji ogólnego zgromadzenia ONZ, które nastąpi we wtorek, a w ciągu tygodnia powróci do Londynu, aby w Izbie Gmin złożyć oświadczenie w sprawie Berlina.

Rybacy przepowiadają wczesną zimę

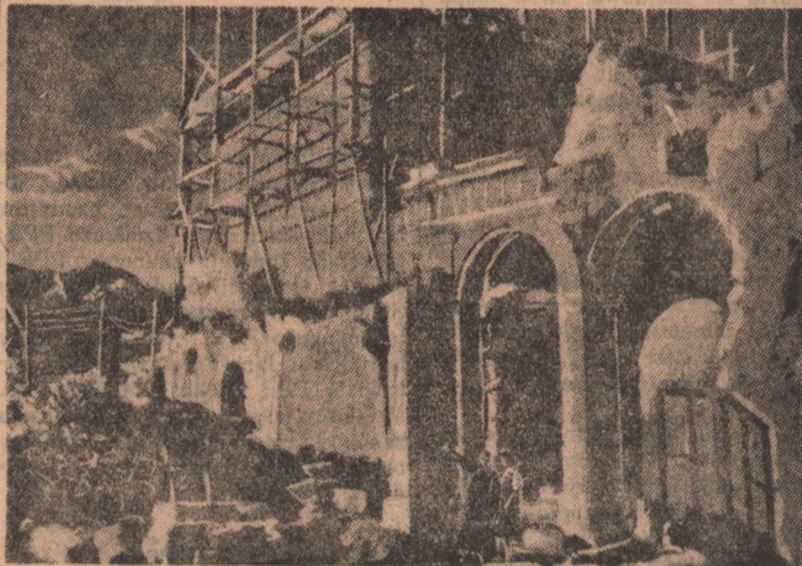
Deszcze i porywiste wiatry na WYBRZEŻU

GDYNIA. (p) Jak się dowiadujemy od gdańskich rybaków, zima w roku bieżącym zapowiada się wyjątkowo wczesnie. Na potwierdzenie swych przewidywań podaje się fakt sezonowej wędrówki lososia w górę rzek Słupiej i Równicy w celu odbycia tarła, zaobserwowany już w ostatnich dniach sierpnia i z początkiem września.

Zazwyczaj podróż godową z morza do źródeł rzek odbywają lososie w końcu października lub nawet na początku listopada. To anormalne tegoroczne zjawisko w przyrodzie, zwiastuje rychłe zbliżenie się mrozów.

Wbrew przewidywanom powszechnym, że złota jesień na Wybrzeżu będzie trwała przynajmniej do końca września, pogoda zaczyna

Odbudowa klasztoru na Monte Cassino



Zburzony w czasie ostatniej wojny klasztor Benedyktynów na Monte Cassino miał zostać w „amerykańskim tempie” odbudowany. Tak przynajmniej obiecywali Anglosasi. Tymczasem w rzeczywistości prace nad odbudową posuwają się bardzo powoli naprzód i dziś, po czterech latach, jedynie w tej części klasztoru, gdzie znajdowała się cela św. Bernarda, ustawione rusztowania wskazują na podjęte roboty konstrukcyjne.

Strajki we Francji trwają

Oświadczenie prezesa związku drobnych i średnich przedsiębiorców

PARYŻ (obsł. wł.). Niepokoje we Francji nie ustają. W Brest strajkują robotnicy portowi. Komunikacja lotnicza wewnątrz Francji została wskutek strajku personelu na lotniskach francuskich wstrzymana.

Francuska Rada Ministrów odbyła wczoraj nadzwyczajne posiedzenie. Dnia poprzedniego projekty finansowe premiera i zarazem min. finansów

Queuille'a zostały przyjęte przez komisję finansową Zgromadzenia Narodowego. Wczoraj przedłożył premier swe projekty finansowe plenium Zgromadzenia Narodowego. Przewidują one nowe podatki w wysokości 80 miliardów franków.

W związku z tym oświadczył prezes związku drobnych i średnich przedsiębiorstw, którzy mają w pierwszym rzędzie ponieść ciężar nowego opodatkowania, że rezerwy kapitałowe członków związku są wyczerpane, wobec czego mali i średni przedsiębiorcy nowych podatków nie będą mogli zapłacić.

Na wzór Mussoliniego

RZYM (obsł. wł.). Gabinet włoski postanowił wydać zarządzenie, wymagające od zarejestrowanych bezrobotnych zgłaszania się do oddziałów pracy na wzór faszystowski. W razie uchylania się od tego obowiązku grozi bezrobotnym cofnięcie zapomóg z tytułu bezrobocia. W ten sposób pragnie rząd włoski zapewnić sobie kadry zastępcze w razie strajków.

Wykrycie szajki handlarzy narkotykami w Białymstoku

BIAŁYSTOK (PAP). Władze bezpieczeństwa zatrzymały w ostatnich dniach w Białymstoku kilka osób, które od dłuższego czasu trudniły się nielegalną sprzedażą narkotyków. Aresztowany także został przez milicję białostocką natogowy morfinaista Paweł Makar, który z bronią w ręku usiłował obrabować przechodzącego ulicą właściciela sklepu rzeźniczego.

W czasie śledztwa Paweł Makar przyznał się, że dokonał napadu w celu zdobycia pieniędzy na kupno morfiny. Wyszło wówczas na jaw, iż w Białymstoku istnieje nielegalny

punkt sprzedaży narkotyków, pochodzących przeważnie z kradzieży. Nielegalną sprzedażą narkotyków trudnił się między innymi właściciel sklepu aptecznego Boczkowski, pracownik apteki Ubezp. Społ. mgr Łapiński i felczer Świerczyński.

Wszyscy trzej oskarżeni na handlu tym zarabiali ogromne sumy. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono w ich mieszkaniach całe składy morfiny i innych narkotyków. Przeważną część materiału, znalezione u Łapińskiego, pochodzi z apteki Ubezp. piekarni, w której pracował.

Walter Stein skazany na karę 5 lat więzienia

GDĄSK (dz) Sąd Okręgowy w Gdańsku ogłosił wyrok w procesie szefa policji niemieckiej w Gdańsku i Toruniu — Waltera Steina. Sąd uniewinnił Steina z punktu 1 i 2 oskarżenia i uznał winnym z punktu trzeciego oskarżenia (przynależność do SS) i skazał na lat 5 więzienia z zaliczeniem aresztu od dnia 22 lutego 1946 r. do dnia 17 września 1948.

Stafford Cripps w drodze do Ameryki

LONDYN (obsł. wł.). Kanclerz skarbu Stafford Cripps odjechał wczoraj w towarzystwie rzeczoznawców finansowych do Kanady. W stolicy Kanady, Ottawie, przeprowadzi Cripps rozmowy z członkami rządu kanadyjskiego w sprawie pożyczki dla W. Brytanii. Następnie uda się Cripps do Waszyngtonu, gdzie weźmie udział w posiedzeniu prezydium Banku Międzynarodowego.

Przyjaciele spod znaku wiosła



Jak już donosiliśmy, do Polski przybyła reprezentacyjna ekipa wioślarzy szwedzkich na mecz z wioślarzami polskimi. Kierownictwo reprezentacji szwedzkiej (na zdjęciu) wyraziło życzenie nawiązania stałego i serdecznego kontaktu z wioślarzami polskimi. (Foto — IKP)

Kiedy odbędą się wybory kantonalne we Francji?

PARYŻ (obsł. wł.). Rada Republiki Francuskiej wypowiedziała się za rozpisaniem wyborów kantonalnych w październiku. Jak wiadomo, Zgromadzenie Narodowe oświadczyło się nie dawno temu za odroczeniem wyborów.

Wiesci ze STOLICY

Z ogólnej liczby 57 domów, jakie staną na Nowym Świecie odbudowano już 48. W przyszłym roku wszystkie domy zostaną otykowane. Po stronie parzystej po wstanie pasaż przechodzący przez zieleńce i dziedzińce domów, Jilca Świątokrzyska będzie przebiegała aż do ul. Kopernika. Na rogu Nowego Świata i Alei Sikorskiego stanie Dom Kultury Zarządu Miejskiego oraz Ośrodek Informacji o Warszawie. Architektonicznie będzie on pasował zarówno do zabudowy kamiennych kamieniczek Nowego Świata, jak i nowoczesnych gmachów Alei Sikorskiego. Od strony alei będzie się znajdował taras zaopatrzonej w obiegające wokół schodki. W narożniku tarasu stanie rzeźba symboliczna dla upamiętnienia historycznego zamachu na Café Club.

Odbudowa gmachu „Anatomikum” przy rogu ul. Chałubińskiego i Emilii Plater zbliża się ku końcowi. Obecnie odbudowuje się ostatni fragment gmachu, a zarazem najwyższą jego część — narożnik mieszczący reprezentacyjne wejście. Jeszcze przed zimą gmach ma być pokryty dachem.

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego prowadzi akcję umieszczenia sierot z miejskich zakładów zamkniętych w tzw. rodzin zastępczych. Dotychczas 1600 sierot warszawskich znalazło zastępcze rodziny. 1200 rodzin otrzymuje od Opieki Społecznej częściowy zwrot kosztów związanych z wychowaniem dziecka, reszta pokrywa je całkowicie z własnych funduszy.

Duża różnica zdań zaznaczyła się w sprawie odbudowy pomnika Mickiewicza. Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego rozważa obecnie projekt odbudowy względnie budowy nowego pomnika. Za budowę pomnika o nowych formach opowiedzieli się jednogłośnie artyści-plastycy, którzy stwierdzają, iż stary pomnik nie przedstawia większej wartości jako dzieło sztuki. Inni twierdzą, iż ze względu na charakter historyczny należy odbudować pomnik bez większych zmian. W razie zdecydowania budowy nowego pomnika ogłoszony będzie konkurs na jego projekt.

Odbudowany dom mieszkalny przy ul. Leszno 77 — gdzie mają przeprowadzić się dawni mieszkańcy terenu, na którym stanął obecnie gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu — był zniszczony w 88 procentach. Przy odbudowie domu natrafiono na nieprzewidzianą przeszkodę w postaci niemożliwości zastąpienia stropów drewnianych — betonowymi, których ciężaru nie mogły utrzymać fundamenty, wzniesione na piaszczystej glebie. Zastosowano tu po raz pierwszy polski wynalazek, polegający na wzmocnieniu gruntu przez dokonanie zastrzyków w podglebie. Eksperyment udał się znakomicie i system ten będzie zastosowany także przy budowie innych gmachów Stolicy.

W Warszawie będzie wybudowana nowa fabryka żarówek. Stanie ona na terenie dawnych zakładów Philipsa przy ulicy Karolkowej. W roku bieżącym przewiduje się ukończenie budowy spiralkowni, działu elektrod i pierwszego pawilonu żarówek. Uruchomienie produkcji ma nastąpić na początku przyszłego roku.

Jeden pokój na jedną osobę w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) Ze względu na coraz liczniejszy napływ ludności do Szczecina, Miejska Rada Narodowa wydała zarządzenie dotyczące zaludnienia mieszkań. Za normę przyjęto jeden pokój na jedną osobę. Zarządzenie to nie dotyczy mieszkań służbowych. Osoby zajmujące kwaterunki stanowią w urzędach lub instytucjach, przedstawiciele wolnych zawodów, dziennikarze, literaci itp. mogą posiadać 1 do 2 pokoi ponad przewidzianą normę.

W ciągu dwóch miesięcy właściciele lokali, objętych zarządzeniem, mogą swobodnie wybrać sobie odpowiednich współlokatorów.

Kainowa zbrodnia

WARSZAWA (PAP) Na terenie gminy Starorzęby, pow. płocki został zamordowany przez bandytów faszystowskich trzej działacze PPR: sekretarz komitetu gminnego PPR i członek Gminnej Rady Narodowej Stanisław Witkowski, członek komitetu gminnego PPR i Gminnej Rady Narodowej Jan Goleńewski oraz aktywista PPR Feliks Modzelewski. Mordercy faszystowscy po dokonaniu zabójstwa zdemolowali urząd gminny oraz obrabowali kasę urzędu i spóldzielni wiejskiej.

Zamknięcie przedsiębiorstwa musi być uzasadnione

WARSZAWA (PAP) W najbliższych dniach ukaże się zarządzenie prezydenta m. st. Warszawy o obowiązku zawiadomienia pisemnego właściwych starostw w wypadku czasowego zamknięcia przedsiębiorstwa, np. z powodu remontu lokalu, choroby itp., osoby zainteresowane obowiązane są zawiadomić o tym właściwe starostwo grodzkie, zgodnie z art. 36 i 135 Prawa Przemysłowego. Nie wypełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą kary administracyjne.

Zarządzenie podkreśla, że w wypadku zaniechania prowadzenia przedsiębiorstwa, zrzeczenia się uprawnień przemysłowego lub czasowego zamknięcia przedsiębiorstwa, np. z powodu remontu lokalu, choroby itp., osoby zainteresowane obowiązane są zawiadomić o tym właściwe starostwo grodzkie, zgodnie z art. 36 i 135 Prawa Przemysłowego. Nie wypełnienie tego obowiązku pociągnie za sobą kary administracyjne.

Ewa Braun nie pisała pamiętników?

MONACHIUM (ZAP) Monachijski tygodnik „Wochenschau” drukuje w odcinkach rzekome pamiętniki Ewy Braun. Kierownictwu tego pisma wytoczył proces rodzice Ewy Braun domagając się zaprzestania publikacji pamiętników, których — ich zdaniem — ich córka nigdy nie pisała. Rodzice „małżonki Hitlera” powołują się na zeznania swych dwu pozostałych córek, które przed trybunałem sądowym oświadczyły, że fakty podane w pamiętnikach nie są prawdziwe i autorem ich jest jakiś sprytny oszust.

REZOLUCJA Władz Naczelnych Stronnictwa Pracy w sprawie nowego kierunku ekonomicznego i społecznego

Dnia 12 bm. odbyła się w Warszawie narada centralnego aktywu Stronnictwa Pracy, w której udział wzięli: Zarząd Główny Stronnictwa, Prezydium Rady Naczelnej, Klub Poselski, Prezesi i Sekretarze Wojewódzcy oraz delegaci Wojewódzkich Rad Gospodarczych. Naradzie przewodniczył Prezes Rady Naczelnej minister dr T. Michejda. Przedmiotem narady było ustalenie stanowiska Stronnictwa Pracy wobec sytuacji powstałej w rezultacie uchwał Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Po wysłuchaniu referatów i dyskusji władze Stronnictwa powzięły następującą rezolucję:

Istotą nowego etapu rozwojowego Demokracji Ludowej jest walka z pozostałościami ustroju kapitalistycznego w mieście i na wsi, dla osiągnięcia wyższych form produkcyjnych. Walkę tę klasa robotnicza zdecydowała przeprowadzić w sojuszu i współdziałaniu z elementami gospodarki drobnotowarowej, tj. z biednym i średnim chłopem na wsi, oraz z rzemieślnikiem i drobnym kupcem w mieście.

Stronnictwo Pracy stwierdza, że w swoich dobrych tradycjach posiada istotną wagę wkład w walkę z ustrojem kapitalistycznym. Wkład ten został potwierdzony współpracą w bloku stronnictw demokratycznych w Polsce Ludowej nad odbudową i utrwaleniem Jej zasad ustrojowych.

Trzon organizacyjny dzisiejszego Stronnictwa Pracy, oprócz robotników wychowanych w radykalnej tradycji Stronnictwa, stanowią właśnie rzemieślnicy, jako główny element gospodarki drobnotowarowej w mieście.

Stronnictwo Pracy uważa się w pełni za upoważnione do politycznego reprezentowania tej warstwy społecznej.

Jako takie, Stronnictwo Pracy potwierdza dążenie rzesz rzemieślniczych w Polsce do wspólnego marszu z klasą robotniczą w walce o wspólne ideały postępu, pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Masy rzemieślnicze uważają, że zapobieżenie chałupniczej nędzy rzemieślnika, podniesienie go na wyższy poziom społeczny i kulturalny jest jedynie możliwe — drogą:

- wydatnego rozszerzenia bazy surowcowej dla rzemiosła;
- pełniejszego spożytkowania przez Państwo Ludowe siły produkcyjnej rzemiosła dla zaopatrzenia najszerzych mas ludności i dla uzupełnienia wielkiej produkcji przemysłowej.

Rzesze rzemieślnicze w Polsce zdają sobie sprawę, że pełniejsze spożytkowanie siły produkcyjnej rzemiosła i zaopatrzenia go w surowce w warunkach ustrojowych Polski Ludowej możliwe jest na drodze spółdzielczości rzemieślniczej, która — obok istniejących warsztatów indywidualnej pracy — rozwinięte wyższe formy produkcji rzemieślniczej.

Stronnictwo Pracy, jako reprezentacja interesów rzemiosła, uważa za swoje polityczne zadanie, aby w Rządzie i w Sejmie pracować nad takimi formami spółdzielczości rzemieślniczej, które potrafią pogodzić interes rzemieślnika z nadrzędnym interesem społecznym.

Stronnictwo Pracy uważa, że spółdzielczość rzemieślnicza musi:

- być w całej pełni dobrowolna;
- dopuszczać możliwość wystąpienia ze spółdzielni dobrowolnie skoooperowanych rzemieślników.

Odnosnie przeobrażeń strukturalnych na wsi — Stronnictwo Pracy uważa za konieczne przezwycięzenie zacofania szeregu form gospodarki rolnej. Stronnictwo Pracy solidaryzuje się z uchwałami o spółdzielczości produkcyjnej na wsi — powziętymi przez Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe, jako reprezentacje polityczne chłopów.

Stronnictwo Pracy w zbliżającym się okresie walki o wzmocnienie fundamentów ustrojowych Polski Ludowej widzi przed sobą istotne zadania, które wymagają zarówno wzmocnienia konsolidacji wewnętrznej, jak i ściślejszej współpracy z innymi partiami demokratycznymi.

FELIETON KULTURALNY

Ian Olszoński

Spór o melodię hymnu narodowego

Spór o autorstwo melodii naszego hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła”, pieśni, którą Stanisław Witkiewicz nazwał naprawdę słownem, jakie wypowiedziały usta polskie w dniach niewoli, rozstrzygnięty został, bodaj że bezapelacyjnie, dopiero tuż przed drugą wojną światową. Do tych czasów przeważało zdanie, że autorem melodii jest ks. Michał Ogiński, słynny kompozytor polonozów, który w r. 1797 ofiarował Legionom Polskim w Lombardii skomponowany przez siebie marsz bojowy. Ten marsz przerobiony miał być później na mazurek i pieśń, tak droga sercu polskiemu, ostatek się miała w tej formie do dni dzisiejszych. Problemem tym zajmowały się także powagi naukowe jak L. Finkel, T. Korzon, Sz. Aszkenezy, I. Chrzanowski i inni historycy i muzykolodzy. Spór wyświełony został dopiero po znalezieniu najważniejszego dowodu, jakim brakuje w dociekaniach polemicznych a to tekstu muzycznego owego marsza Ogińskiego. Facsimile dostało się do Polski z archiwum „Gesellschaft der Musikfreunde”. Wyszukał je w austriackiej stolicy dr Włodz. Późniak i opublikował je po raz pierwszy w

„Kalendarzu IKC na rok 1939”, wykazując, iż pobieżne nawet zapoznanie się z ową kompozycją, ujawnia najzupełniejszy brak jakiegokolwiek spójności z melodią naszego hymnu narodowego.

Łączenie nazwiska Ogińskiego z hymnem było tylko legendą. Nie zrodził się on ani w Warszawie, Krakowie, Poznaniu czy Lwowie, lecz powstał na ziemi obcej, by stamtąd dopiero wrócić do ojczyzny. Wrócić, ponieważ melodię jego przejęto z ludowej piosenki mazowieckiej, zawleczonej na ziemię włoską przez żołnierza — tułacza, co walczył pod wodzą Henryka Dąbrowskiego, ani na chwilę nie zapomniał o ojczyźnie i marzył żeby dostać się do niej z powrotem, wolnej już i niepodległej. Bezimienna melodia mogła powstać zarówno na wsi jak i w mieście a nawet jak dowodzi dr Józef Reiss ma ścisły związek z melodią pieśni kościelnej, śpiewanej w w. 18 na Podlasiu wśród Mazurów do słów:

Archański głos ośmiela
Byśmy słowy Gabriela
Pozdrawiali Pannę Świętą
A w niej miłość niepojętą
Melodia o charakterze mazurka mu-

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Między 25 a 30 września odbędzie się w archidiecezji Meksyku — pierwszy Kongres Eucharystyczny. Weźmie w nim udział większość biskupów meksykańskich oraz arcybiskup Hary — kardynał Arteaga y Betancourt.

W lipcu br. zmarł w Anglii znany kaznodzieja i spowiednik, autor wielu dzieł katolickich — O. Stenart, jezuita. Zmarły duchowny odznaczał się wyjątkową umiejętnością przemawiania.

Pięć dziewcząt belgijskich, pracujących na misjach jako świeckie pomocnice, studiujące język chiński w Nankinie, założyły tam stację pomocy chorym. W ciągu 3 miesięcy z pomocy stacji korzystało około 4 tys. chorych.

W związku z odbytymi w sierpniu uroczystościami ustanowienia nowego rządu na Korei, prezydent tego państwa zaprosił telegraficznie arcybiskupa Nankinu, ks. Paul Yupin'a. Prezydent złożył w ten sposób hołd zasłużonemu dla spraw Korei duchownemu, który jest osobistym przyjacielem prezydenta. Ks. Yupin nie wziął udziału w uroczystościach, wysyłając swego generalnego wikariusza.

Mieszkańcy Ebreuil (we Francji — departament Allier) uczynili w 1939 roku votum, że po zakończeniu wojny wzniosą na wzg. rz. Saint-Foy figurę św. Michała, jeżeli zawierucha wojenna zaoszczędzi życie wszystkim dzieciom w wiosce Ebreuil. Mieszkańcy nie zapomnieli o ślubie, złożonym przed 9 laty. Wzniesli oni figurę św. Michała na wspomnianym wzg. rz. która w obecności 2 tysięcy osób poświęcił biskup z ich diecezji.

W miasteczku Goa w Hindustanie postanowiono uczcić św. Józefa i jego żonę. Józefa Vax, który w przebraniu niewolnika w tajemnicy udzielał Sakramentów św. katolikom na Cejlonie. Działalność jego przypada na koniec XVII wieku. Proces beatyfikacyjny tego kapłana jest w toku. Na znak uczczenia wypuszczono znaczek z podobizną, ks. Vax.

Witraż znanego kościoła Paryża, St. Chapelle, pochodzący z XVII wieku, wraca na swoje dawne miejsce. Witraż ten zabrali Anglicy w czasie rewolucji francuskiej w 1794 r. i umieścili go w jednym z kościołów anglikańskich w środkowej Anglii. Obecnie rząd francuski zażądał oficjalnie zwrotu witraża, ofiarując w to miejsce inny, nowoczesny. Zarząd kościelny zgodził się go oddać. Wartość witraża obliczana jest od 10 do 15 tys. funtów angielskich.

W każdym razie być niesłychanie spopularyzowaną, inaczej nie stałaby się podstawą tak szybkiego rozpowszechnienia pieśni J. Wybickiego. Idzie z ust do ust i już w rok po jej powstaniu śpiewa ją cały kraj, o czym raportują z Lubelszczyzny władze austriackie.

Najstarszy dotąd znany zapis rękopiśmienny melodii pochodzi z r. 1800 i umieszczono go wśród współczesnych utworów granych wtedy w Warszawie. Wiadomość o tym rękopisie zawiadujemy poznańskiemu „Tow. Przyjaciół Nauk”. W stosunku do wersji późniejszych posiada tylko nieznaczne różnice interwałowe. Natomiast w jakiej formie melodyjnej śpiewano co do nutki pieśń Wybickiego nie wiemy, gdyż nie dotarliśmy do żadnego współczesnego źródła dokumentarnego. Jak każda ustnie kolportowana pieśń taki też, jak sądzi prof. dr Zdzisław Jachimiecki, jedni mogli śpiewać w sposób najprostszy a inni urozmaicając to i owo miejsce bez zmiany ducha pieśni. Na walcach pozytywek ustalono ją wcześniej, bo już w okresie Ks. Warszawskiego i na podstawie takiego źródła mechanicznego, może nawet wcześniejszego od pierwodruku z r. 1829, ustalono w Polsce przedwrześniowej w r. 1926 oficjalnie jej melodię dotąd obowiązującą. Pierwszy druk przyniósł „Historia Legionów Polskich we Włoszech”, Leonarda Chodźki, wydana w Paryżu. Pewne odstępstwa od melodii, uwarunkowane zmianami tekstu widoczne są w niemieckim druku mazurka oraz wersji wydawnictwa L. Glińskiego z roku 1831.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie żony i matki ś.p.

Heleny Kapturowej

składają tę drogą serdeczne „Bóg zapłać”

Trzemeszno, wrzesień 1948 r.

08423

mąż i dzieci

Ze zjazdu czołowego aktywu Stronnictwa Pracy w Warszawie

NASZE WIELKIE ZADANIA

Referat prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy — wojewody Stefana Brzezińskiego

SZANOWNI KOLEDZY!

W czasie naszych ostatnich obrad zaszło szereg wydarzeń, zarówno w polityce międzynarodowej jak i narodowej, które wymagają omówienia, gdyż bezpośrednio lub pośrednio dotyczą zagadnień, którymi zainteresowane jest również Str. Pracy. Wydarzenia te będziemy musieli uwzględnić w naszym postępowaniu i na podstawie ich omówienia nakreślić linię działania Stronnictwa na najbliższą przyszłość. Po omówieniu aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej, prezes Brzeziński stwierdza:

Nie chciałbym zakończyć swoich uwag o polityce międzynarodowej bez silnego podkreślenia, że stoimy zwracając się do polityki pokojowej, uświadomioną m. in. ze strony Polski przez zwołanie ostatnio do Wrocławia potężnego kongresu elity umysłowej świata w obronie pokoju, koniecznego nam do przeprowadzenia naszego gigantycznego wprost dzieła odbudowy kraju. Polityka ta, oparta na ścisłym współdziałaniu ze Zw. Radzieckim, gwarantem naszych granic na Odrze, oraz państwami Demokracji Ludowej, znajduje zawsze pełne poparcie Stronnictwa Pracy!

W naszej polityce krajowej na szczególne podkreślenie zasługują następujące momenty:

1. Zbliżające się połączenie organizacyjne Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną;
2. Przebieg obrad plenum KC PPR z 6 i 7 lipca, z 28 sierpnia i aktywu PPR z 6 września br.;
3. Zawezwanie do powrotu do czynnej pracy partyjnej Prezydenta RP Bolesława Bierut i objęcie przez niego stanowiska sekretarza generalnego PPR, łącznie z przyczynami uzasadniającymi ten nowy stan rzeczy.

Rzecz oczywista, że połączenie PPR i PPS nada zwiększoną siłę moralną i materialną zjednoczonej partii obozu marksistowskiego w Polsce. O ile więc połączenie samo musimy uznać za rzecz naturalną, sprowadzającą znow w jeden nurt dwa prądy, wywodzące się z tego samego źródła, o tyle jednocześnie musimy stwierdzić, że połączenie to

Pierwotnie pieśń Wybickiego miała sześć strof i zaczynała się słowami „Jeszcze Polska nie umarła”. Już w tekście z epoki Ks. Warszawskiego śpiewa się „Jeszcze Polska nie zginęła”. W r. 1831 dorobiono cztery zwrotki o tendencjach demokratycznych, których zakończenie stanowi po refrenie „Marsz, marsz Dąbrowski” itd. dwuwiersz:

Wolność, dawne hasło,
Jeszcze nie wygasło!

Jak wiadomo w tych dniach stwierdziło Ministerstwo Kultury i Sztuki nową wersję harmonizowaną hymnu, której autorem jest muzyk łódzki, prof. K. Sikorski. Jest to owoc konkursu, co do którego niektórzy muzykolodzy mieli zastrzeżenia. Po rozpisaniu konkursu wybitny znawca warszawski kryjący się pod kryptonimem F. C. ogłosił w jednym z pism sprzeciw, uzasadniając go tym, że jakkolwiek hymn śpiewano z pewnymi odchyleniami osnowy harmonicznej — to oparcie melodii o te czy inne akordy pozostawało w gruncie rzeczy bez zmiany zasadniczej. Kto — pytał krytyk — ośmieliłby się projektować nową harmonizację Marsylianki? Komunikat o zakończeniu konkursu stwierdza, że w niczym nie uchylono tradycji w podejściu do nowej harmonizacji. Nowa wersja daleka jest od prób jakiegokolwiek modernizacji i opiera się na tekście z r. 1797. Albowiem „Jeszcze Polska nie zginęła” to hymn — relikwia. Może żaden z polskich autorów nie określił piękniej i rzetelniej znaczenia tej pieśni nieśmiertelnej, co żołnierz, pisarz i dyplomata

Na zjeździe czołowego aktywu Stronnictwa Pracy w dniu 12 września 1948 r. w Warszawie, prezes Zarządu Głównego Stronnictwa, wojewoda Stefan Brzeziński, wygłosił programowy referat, określający stanowisko Stronnictwa wobec zmian, dokonywujących się na odcinku polityki gospodarczo - społecznej w Polsce. —

Poniżej zamieszczamy w streszczeniu referat prezesa Brzezińskiego:

zwiększy nacisk obozu marksistowskiego na inne obozy. W tych warunkach należy obradom lipcowym plenum KC PPR przypisać kapitalne znaczenie w naszych stosunkach wewnętrznych. Z wygłoszonych tam referatów zasługują na szczególną uwagę: referat ob. Bermana „O zadaniach partii w przededniu zjednoczenia”, oraz min. Minca — „O wytycznych w sprawie naszego ustroju gospodarczego i społecznego”.

Same te referaty i dyskusja nad nimi wymagałyby osobnego omówienia, tyle w nich poruszono zasadniczych zagadnień, a rola, jaką PPR odgrywa w państwie nakazuje, aby poświęcić temu jak największą uwagę. Ramy mego przemówienia nakazują mi niestety ograniczenie się do ogólnej analizy rzeczy najbardziej istotnych dla naszego ruchu.

Ob. Berman podał m. in., że PPR liczyła na dzień 1 czerwca 1948 r. 981 tys. członków, w czym 56,7% robotników, co wynosi ok. 556 tys., oraz 15,3% pracowników umysłowych, co wynosi ok. 70 tys., czyli razem ok. 626 tys. Jeżeli się przyjąć, że PPS posiada mniej więcej takiej sam stan liczebny członków spośród warstw pracujących, PPR i PPS łącznie gromadziłyby ok. 1 milion 250 tys. członków ze świata pracy. Wobec zaś zatrudnienia w przemyśle, handlu i rzemiośle ok. 2 i pół miliona pracowników najemnych, stwierdzić należałoby przeto, że o ile mniej więcej połowa z nich zorganizowana jest w PPR i PPS, o tyle druga połowa zalicza się albo do tzw. „bezpartyjnych” względnie do swoich przekonań trzyma się z dala od PPR i PPS.

Przebudowa ustroju gospodarczego

Min. Minca ze swej strony przytoczył wielce ciekawe dane, pozwalające poznać nam obecny układ gospodarczo-społeczny w Polsce. Jak

zarazem, Ksawery Pruszyński: „Wystrzępiły się ostatki tej odzieży, którą rąsmy z Polski wywieźli, zagubił się nieraz krzyżyk czy medalik zawieszony nam na szyji przez czyjeś kochające ręce. Jedne po drugich rwały się owe nici niezłomne, jakie łączyły nas z krajem. Tylko tego hymnu narodowego nie wydrze nam z duszy nikt ani nuty jego z pamięci. Gdziekolwiek ty idziesz, on idzie z tobą a gdziekolwiek on idzie z tobą, idzie i Polska Ta, która nie zginęła...”

Hymn — hasło krzepił siłę oporu, wzmacniał naszą wiarę w pogodniejszą przyszłość. Gęstniały mroki niewoli i poprzez ciemne chmury politycznego horyzontu przebijają się jasne promienie pieśni nadziei. Żyła w nas, z jej słowem umierali nasi bohaterowie na szafotach i polach walki. Ze okupacji, kiedy do niemieckich szkiełkach megafonowych na zroszonych krwią ulicach Warszawy, włączały się tajna radiostacja A.K. i na stolice popłynęła ta pieśń otuchy, przez miasto przebiegł jakby prąd elektryczny. Pieśń o wolności zrosła się na wieki z narodem. Była zawsze głosem buntu i protestu, naszym bojowym sztandarem. Jest wierną towarzyszką żołnierza w każdym boju, rozbrzmiewa mocnym akordem od Narwiku do Tobruka, od Lenino po Berlin. Jest także natchnieniem pobratymczych narodów. Słowa jej i melodia stały się wspólną własnością uciemiężonej Słowiańszczyzny. Bo „Gli uomini liberi sono fratelli” — ludzie wolni są braćmi — jak głosił napis noszony na piersiach legionistów Henryka Dąbrowskiego.

J. Olszański.

wynika z tych danych, przy uwzględnieniu ogólnej liczby zatrudnionych w poszczególnych sektorach, sektor państwowy czyli socjalistyczny obejmuje 24% ogółu zatrudnionych, sektor kapitalistyczny — 14%, a sektor drobnotowarowy — 62%, przy czym wyłaje się, że w statystyce tej min. Minca zaliczył na ogół do sektora kapitalistycznego przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 3 pracowników najemnych, a na wsi gospodarstwa powyżej mniej więcej 20 hektarów. Sektor socjalistyczny najbardziej uwidacznia się w przemyśle państwowym, samorządowym i spółdzielczym, gdyż obejmuje 75% ogółu zatrudnionych oraz 85% produkcji. W handlu hurtowym elementy socjalistyczne obejmują 60 do 70%, w handlu detalicznym 25 do 30%, a na odcinku rolniczym ok. 10% własności i ok. 7,5% produkcji.

Dane te wykazują, jaka mimo wszystko daleką drogę odbyliśmy w ostatnich trzech latach i jak powoli lecz stale zmienia się gospodarstwo-społeczny ustrój naszego kraju, przy czym dalszą drogę min. Minca nakreślił tak: „warunkiem rozwoju Demokracji Ludowej jest nie tylko wyparcie elementów kapitalistycznych, ale równoczesne przekształcenie gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną. Prawem rozwoju systemu gospodarczego i społecznego Demokracji Ludowej jest więc jego rozwój do systemu socjalistycznego”.

Jak dalej wynika z referatu min. Minca, głównym etapem w najbliższej przyszłości to likwidowanie sektora, określanego jako kapitalistyczny w przemyśle i handlu, oraz główne skierowanie uwagi na wprowadzenie form gospodarki socjalistycznej przede wszystkim na wsi, gdzie poza elementem bogaczy wiejskich nawet istnienie elementu średnio-rolnego w obecnej jego formie uważa się jako ciężką groźbę odradzania się kapitalizmu. Powinno więc nastąpić — mówi min. Minca — przekształcenie gospodarki drobnotowarowej na wsi w gospodarkę wielką, w gospodarkę socjalistyczną. Kilka dni później określił to, na zebrawaniu aktywu PPR marszałek Sejmu ob. Roman Zambrowski tak: „masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, wszystkich jej form, a szczególnie wyższej jej formy — spółdzielczości produkcyjnej — oto droga przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarkę socjalistyczną”.

Nasz stosunek do zagadnień wsi

Jakie powinno być nasze stanowisko w tej sprawie?

Oto wskutek błędów zwłaszcza niedawnej przeszłości Stronnictwo nasze wyeliminowało się prawie całkowicie z wpływów na wsi, kiedy dawniej posiadało tam tak licznych zwolenników wśród robotników rolnych i wśród małorolnych. Obecny stan rzeczy utrudnia nam przeto posiadanie tak ważkiego głosu w sprawie ustrojowego przebudowania wsi jak to być powinno i prawdopodobnie będziemy raczej statystami w tej przebudowie, chociaż właśnie wieś jest w swojej masie tak bliska ideologii, jaką reprezentujemy.

Tym bardziej jednak pragnęliśmy wskazać na jeden wielce ważny moment. Oto min. Minca sam stwierdza, że o ile sektor socjalistyczny w rolnictwie reprezentuje około 10% ziemi, w produkcji rolnej reprezentuje tylko około 7,5%, co słusznie kładzie się na karb złej w tym sektorze gospodarki. Ponieważ należy przyjąć, że sektor ten pod różnymi względami

cięższy się z szeregu pomocy, której w takim stopniu nie ma reszta gospodarstw wiejskich, to tym bardziej przez złączenie ziemi w wielkich obiektach, produkcja procentowo powinna być jeszcze wyższa niż w innych gospodarstwach wiejskich. Kiedy więc w odpowiednim miejscu zabierzemy głos w tej sprawie, powinniśmy wskazać na psychologiczny wpływ, jaki dobrze postawiona gospodarka państwowa na wsi mogłaby wywrzeć na ogół rolników w nakłanianiu ich do skupienia się w wielkie jednostki produkcyjne.

A znane jest przywiązanie chłopów polskiego do wszelkich form gospodarki indywidualnej i jego konserwatywnym w tym względzie, przeto sektor państwowy powinien świecić dobrym przykładem, w ten sposób nakłaniając rolników do dostosowania swojej gospodarki do potrzeb nowoczesnego państwa. W każdym razie przekonanie ogółu rolników o ogólnonarodowym interesie w przekształcaniu ich archaicznych jeszcze form produkcji na produkcję nowoczesną, jest, przy znanym ich nastawieniu rzeczą wielce delikatną, która wymaga czasu, należytej propagandy, wykazywania pożytecznych także dla rolnika form spółdzielczych również w produkcji, oraz unikanie wstrząsów, które choćby na pewien moment mogłyby zahamować konieczny dla naszej gospodarki narodowej rozwój produkcji rolnej. Wierzę w zmysł praktyczny kierowników nawy państwowej i jestem przekonany, że dążąc konsekwentnie do nakreślonego sobie celu, wszystkie te momenty mieć będą na uwadze, co zostało zresztą potwierdzone przez wyjaśniającą wypowiedź ob. Bolesława Bierut jako sekretarza gen. PPR, oraz ministra Minca.

Przyszłość sektora kapitalistycznego i drobnotowarowego

Inaczej przedstawia się sprawa z zagadnieniem drobnotowarowego sektora w handlu i wytwórczości, którego znaczący odłam łączy się w naszym Stronnictwie i bierze czynny udział w jego pracach

Wskazania te znajdujemy również w referacie min. Minca, chociaż nie tak wyraźnie nakreślone, jak odnośnie sektora wiejskiego, który wydaje się mieć prymat w ogólnym planie na najbliższą przyszłość. Min. Minca powiedział m. in.: „Stan posiadania elementów socjalistycznych w naszej gospodarce został osiągnięty w drodze systematycznej walki z elementami kapitalistycznymi, na drodze ich okiełznania, na niektórych odcinkach ich ograniczenia, a gdzie indziej ich wyparcia.” Dając zaś zarys obecnego układu gospodarczego Minister określił, co rozumie pod pojęciem „kapitalistyczny”, zaliczając do tego sektora, o ile chodzi o miasto: 1) 18 tysięcy przedsiębiorstw przemysłu prywatnego i budownictwa, zatrudniających blisko 200 tysięcy osób; 2) pewną część samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, posługujących się dużą liczbą sił najemnych; 3) prywatny handel hurtowy; 4) pewną część handlu detalicznego o charakterze prywatnym; 5) inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd.

Przypomnieć pragnę i podkreślić, że jedną z głównych podstaw programu Narodowego Ruchu Robotniczego w Polsce przedwzrostowej było żądanie uspołecznienia wię-

szych warsztatów produkcji, podczas kiedy w sprawie pośredniczącego między producentem a konsumentem handlu wypowiadaliśmy się za jego spółdzielczą formą.

Zarówno Narodowa Partia Robotnicza, jak i Zjednoczenie Zawodowe Polskie, popierały spółdzielczość.

To sięgnięcie do programowych założeń naszego ruchu i jego tradycji jest konieczne, gdyż ułatwia nam zajęcie jasnego stanowiska w obecnym okresie.

Nie widzimy przede wszystkim żadnej istotnej przeszkody i żadnego ujemnego skutku dla gospodarki narodowej w likwidacji tego wszystkiego, co mieści się pod pojęciem „kapitalistyczny”. Jest to bowiem wróg śmiertelny ruchu robotniczego i oczywiste jest, że pozostawienie elementów kapitalistycznych mieści w sobie groźbę ciągłego ich wzmacniania i zagrożenia w ten sposób przedź czy później samej istocie Polski Ludowej!

Jeśli natomiast chodzi o tak zwany sektor drobnotowarowy, to należy rozróżniać między jego częścią handlową a częścią wytwórczą.

Nikt nie będzie przeczył, że i handel prywatny oddał i oddaje poważne usługi w normalizacji życia pierwszych lat istnienia Polski Ludowej, przyczyniając się swoją inicjatywą do wynalezienia i wprowadzenia szeregu artykułów pierwszej potrzeby, koniecznych wyniszczonej wojną ludności. Niemniej faktem jest, że rola handlu prywatnego maleje będzie z każdym rokiem przez rozbudowę spółdzielczości oraz przez zwiększone przenikanie również i sektora państwowego do handlu detalicznego. Poza tym praktyka nie tylko w Polsce, lecz nawet w krajach o strukturze kapitalistycznej wykazała, że handel detaliczny stosunkowo łatwo można zastąpić zarówno przez sklepy spółdzielcze jak i wielkie domy towarowe. To grupowanie handlu detalicznego obserwujemy w szeregu państw kapitalistycznych z tą jednak różnicą, że tam grupowanie tego handlu następuje na rzecz wielkich trustów, czyli jeszcze bardziej skoncentrowanego prywatnego zysku, podczas kiedy u nas następuje to i nastąpi na rzecz wspólnoty społecznej.

Zupełnie odmiennie natomiast przedstawia się sprawa sektora drobnotowarowego w jego części wytwórczej. Pragnęlibym przede wszystkim podkreślić, iż sektor ten oddał i oddaje odbudowie Polski ogromne usługi, przyczyniając się do pokrycia szeregu istotnych potrzeb społeczeństwa, których żaden inny sektor pokryć nie zdołał. Mam tu na myśli tę wielką ilość drobnych warsztatów rzemieślniczych, które dzięki swojej inicjatywie i obrotności, fachowym zdolnościom i solidnej pracy, przyczyniły się i przyczyniają do zapalenia tych olbrzymich luk, jakie wojenne zniszczenia wytworzyły w zaopatrzeniu tak cywilizowanego społeczeństwa, jakim jest społeczeństwo polskie. Poza tym warsztaty rzemieślnicze to środowisko, z którego wychodzą coraz to nowi rzemieślnicy, tak potrzebni naszej gospodarce narodowej.

I można twierdzić, że nawet kiedy sektor państwowy i spółdzielczy znacznie rozszerzą zasięg swego działania, mimo wszystko pozostanie miejsce dla prywatnego wytwórczego sektora drobnotowarowego! Istnieją przy tym wszelkie dane do wyrażenia opinii, że naczelnymi czynnikami kierowniczymi naszego państwa tak właśnie doceniają rolę tego sektora w polityce gospodarczej.

Niestety, niektórzy urzędnicy-biurokraci, bądź też tzw. „nadgorliwcy” bez głębszej znajomości życia gospodarczego i potrzeb państwa, na terenie lokalnym uprawiają swoją od-

(ciąg dalszy na str. następnej)

Nasze wielkie zadania

(dokończ. ze strony poprzedniej) rebną politykę, która temu tak pożytecznemu sektorowi wyrządza wielkie szkody.

Ostatnio wielki niepokój w kręgach rzemieślniczych został wywołany przez dekret o nowych stawkach komornego, który przewiduje zbyt wysokie opłaty za każdy metr kwadratowy nie tylko samego lokalu wytwórczego, lecz również lokali dodatkowych, jak magazyny oraz lokale mieszkalnych.

Jak wiadomo, delegacja Stronnictwa Pracy udała się do resortowego ministra, przedstawiła mu stan rzeczy i uzyskała zapewnienie, że dekret o stawkach komornego ulegnie rewizji. Wyrażam nadzieję, że w naradach nad nowelizacją dekretu uwzględni się szczególnie położenie małych warsztatów rzemieślniczych i ich wielce pozytywną rolę w gospodarce narodowej.

Min. Minca na zakończenie swoich wywodów o polityce gospodarczej ostrzegł w niej przed „awanturnictwem”, które nazwał „likwidowaniem w drodze administracyjnej, wtedy kiedy nie ma ku temu odpowiednich socjalnych i ekonomicznych warunków, produkcji kapitalistycznej, odgrywającej w naszych warunkach ważną rolę gospodarczą”. — Otóż, jeśli ten fakt kierownictwo państwa uwzględni nawet w odniesieniu do tolerowanej chwilowo produkcji kapitalistycznej, tym większe dla nas znaczenie posiada ostrzeżenie Ministra przed awanturnictwem, „nie chcącym widzieć, że obecnie i na długo jeszcze jesteśmy krajem drobnotowarowej gospodarki, nie wykorzystującym wszechstronnie tkwiących w gospodarce rzemieślniczej wielkich rezerw w kierunku podniesienia produkcji”, oraz „usiłującym mechanicznie przekształcać gospodarkę drobnotowarową bez przygotowania ekonomicznego, finansowego i psychologicznego, które wymagają długiego czasu”.

Te słowa min. Minca nakreślają w sposób wyraźny na przyszłość linię działania Rządu w tym sektorze. Tym bardziej więc musimy się domagać, aby lokalne czynniki nie działały wbrew intencjom Rządu i nie prowadziły swojej odrębnej „polityki”, szkodliwej pod każdym względem, gdyż skierowanej przeciwko intencjom Rządu, przeciwko potrzebom gospodarczym państwa w najważniejszej dla niego chwili odbudowy, przeciwko atmosferze spokojnej pracy w warsztatach rzemieślniczych.

niczych.

Uważamy wytwórczy sektor drobnotowarowy jako wyjątkowo wartościowy dla gospodarczego rozwoju Polski, a którego brak dałby się ujemnie odczuwać we wszystkich dziedzinach naszego cywilizowanego życia. Sektor ten reprezentuje w tzw. „inicyjatywie prywatnej” jej najbardziej zdrową i pożyteczną formę. Zgodni w tym przekonaniu z kierownikami życia gospodarczego państwa domagamy się, aby ich poglądy na ten sektor były respektowane przez wszystkie czynniki lokalne i, aby zniknęły dokuczliwe szykany czy nieprzemyślane pociągnięcia, nie wpływające na istotną przemianę struktury gospodarczo-społecznej naszego kraju, a jedynie wyrządzające szkody państwu i jego możliwie szybkiej odbudowie.

O pełną mobilizację polityczną społeczeństwa

Wskazując na wielką jeszcze rzeczą świata pracy, stojącą poza nawiasem czynnego życia politycznego w budowie Polski Ludowej, uważamy, że bierność ta jest spowodowana niemożnością dania wyrazu swoim katolickim przekonaniom, których pozytywnym wyrazem w stosunku do Polski Ludowej jest Stronnictwo Pracy. Usunięcie istniejących dotychczas przeszkód w organizowaniu się tych rzesz w Str. Pracy oznaczałoby wyrwanie ich z dotychczasowej bierności politycznej i zaprzęgnięcie do czynnego udziału również w życiu politycznym, z niewątpliwie wielką korzyścią dla państwa i jego ludowego ustroju.

Wyrządziłoby się wielką dziejową krzywdę Polsce, gdyby się dażyło do wrogiego przeciwstawienia sobie dwóch światopoglądów, bez szukania w sposób szczerzy formy ich współżycia, bez pozostawienia czasowi znalezienia właściwych rozwiązań, kiedy wyjdziemy z okresu obecnego jeszcze zaborowania i zarówno w samym ustroju jak i w umysłach obywateli utrwała się nowe formy życia narodu polskiego.

Stojąc mocno na gruncie Polski Ludowej mamy prawo domagać się, aby nie utrudniano ogromnej masie wyznawców katolicyzmu w Polsce ich drogi do nowych form ustroju.

zwłaszcza, aby nie stosowano jakiegokolwiek nacisku w dziedzinie religijnej, kierowano się natomiast jedynie istotnym nastawieniem odnoszących jednostek czy grup do Polski Ludowej i zachodzących w niej przemian społecznych.

Nie wyczerpałbym jednak zagadnienia, gdybym nie stwierdził, że i ze strony pewnych kół katolickich wywiera się niejednokrotnie nacisk, tylko, że w odwrotnym kierunku. Byłoby z wielką korzyścią zarówno dla Kościoła, jak i dla mas katolickich, aby czynniki kierownicze Kościoła hamowały wystąpienia niezgodne z interesem szerokich mas katolickich, które w Polsce Ludowej szukają nie walki z ludowadictwem i sprawiedliwością społeczną, lecz ścisłej z nimi współpracy w imię zasad Chrystusowych.

Kończąc pragnęliśmy podkreślić, że Stronnictwo Pracy, reprezentując przekonania wielkiej rzeszy naszego narodu, postawiło się zdecydowanie na platformie przebudowy naszej Ojczyzny na Polskę Ludową, że ma w tym względzie wielką rolę do odegrania, lecz wtedy tylko, jeśli będzie w całości świadome swoich celów, dobrze zorganizowane, zwarte w swojej wewnętrznej strukturze i zdyscyplinowane. Rola nasza wiąże się ściśle z najbardziej żywotnymi interesami Polski Ludowej i będąc już dotychczas wielce pozytywna tym bardziej może być twórcza i pożyteczna, jeśli nasi partnerzy polityczni wiedząć będą dokładnie, co reprezentujemy ideologicznie i jaki jest nasz istotny wkład do historycznego dzieła przebudowy, jakie stanęło przed Polską w przeżywanym przez nas okresie.

900.000 rolników zwolnionych od II. raty podatku gruntowego

WARSZAWA (PAP) W najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego” ukaże się rozporządzenie, obniżające o 50 proc. podatek gruntowy na rok podatkowy 1948 podatnikom dla których podstawa opodatkowania nie przekracza 10 q żyta. Liczba tych gospodarstw wynosi ok. 900.000.

W ten sposób, zgodnie z niedawną zapowiedzią min. Minca, rolnicy najbardziej szczerze i automatycznie zwolnieni od opłacania II raty podatku gruntowego.

Dorobek organizacyjny Okr. Związku Cechów w Gdańsku (IKP rozmawia z prezesem W. Dobrzańskim)

Gdańsk, we wrześniu. Prezes Dobrzański jest naogół trudno uchwytany. Pracuje i w Okr. Związku Cechów, którego siedziba mieści się przy ul. Sobótki 15 we Wrzeszczu, by za jakiś czas przejść kilka ulic i załatwiać interesantów w Zakładzie Doskonalenia Rze-



Prezes Wł. Dobrzański

miął przy ul. Ks. Miszewskiego. Mimo to spotykamy go.

— Okręgowy Związek Cechów w Gdańsku powstał jesienią 1945 r. — mówi nam prezes Dobrzański. — Okręg zjednoczył wszystkie cechy w jedną całość organizacyjną. Dużego poparcia doznało zorganizowanie rzemiosła ze strony władz i partii politycznych. Większość członków zgrupowana jest w Stronnictwie Pracy. Praca jest zgodna, harmonijna i owocna, czego dowodem choćby budowa tego zakładu.

Ostatnio rzemiosło uległo reorganizacji i wyłoniono trzy okręgi, a w miastach powiatowych powstały ekspozytury cechów. Okręg Gdański działa na: Gdańsk, Sopot i powiat gdański oraz miasto Elbląg i powiat elbląski. Okręg Gdyniński: Gdynia, Wejherowo i powiat morski oraz Kartuzy i powiat, Kościerzyna i Lębork. Okręg Tczewski w Tczewie na: Tczew z powiatem, Starogard, Kwidzyn, Malbork i Sztum. Najlicniejszym cechem jest krawiectwo, następnie szewstwo, rzemiosła z branży metalowej itd.

Istnieją w województwie gdańskim związki branżowe, jak Związek Cechów Włókienniczych, Związek Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich, Związek Cechów Piekarsko-

Cukierniczych, Związek Fryzjerski. Poza tym na terenie Gdańska ma swoją siedzibę Rada Naczelna Cechów Włókienniczych w Polsce. Dorobek więc pracy organizacyjnej jest olbrzymi i świadczy o doskonałych podstawach planowej pracy. Fundamenty tej pracy zbudował śp. Edmund Bernatowicz, pierwszy prezes Izby Rzemieślniczej w Gdańsku. Prace poprowadzili następcy, których nie sposób wszystkich wymienić. Wszyscy dołożyli starań i każdy ma swą cegiełkę wmurowaną w wielki gmach realizacji planów i zamierzeń Okręgowego Związku Cechów w Gdańsku.

Zorganizowano spółdzielnię pomocniczą dla zaopatrywania rzemiosła w surowce i towar. Cała produkcja rzemiosła przeznaczona będzie w przyszłości dla Państwowych Domów Towarowych, jakie powstają w miastach Wybrzeża.

Poszczególne cechy skupiają już swych członków pod własnymi sztandarami. Rzemiosło gdańskie posiada 9 sztandarów: Cechu Piekarzy, Krawców, Stolarzy, Ślusarzy, Introligatorów, Fotografów, Szewców, Rzeźników i Metalowców (podaliśmy w kolejności, jak sztandary były poświęcane). W najbliższym czasie poświęcone zostaną 4 sztandary cechowe: Kominarzy, Elektryków i Kapeluszników.

Braki rzemieślników zwłaszcza w branży budowlanej (cieśle, murarze itd.) uzupełnia szkolenie nowych kadr rzemieślników w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła. Zakład ten spełnia jedno z wielkich i pięknych zadań: Jest popularny w społeczeństwie gdańskim, cieszy się opinią zespołu ludzi pracujących doskonale dla dobra państwa i jego odbudowy. (dz).

Posel Etiopii przeproszony

WASZYNGTON (PAP). Jak już doniesiono, na konferencji amerykańskiego Towarzystwa Popierania Nauki w Waszyngtonie wyproszono z łoża dyplomatycznej posła Etiopii w USA — Rasa Imru. Poselstwo Etiopii złożyło energiczny protest w Dep. Stanu przeciwko stosowaniu dyskryminacji rasowej. Dep. Stanu przeprosił za incydent.



35

Rozbieramy się więc niechętnie, a kobiety siadły przy stole — gwarzą półgłosem:

— Moja kumciu — mówi Kisieleńska — u nas dokoła las tam nikt nie przyjdzie. Jak pójda — to na Antonówkę... Rafałówkę i dalej... A tu w miasteczku może być bitwa.

Nastawiłem ciekawie ucha tak, że nawet trzy razy paerz pomyliłem. Zaczynam więc Ojczenasz, od początku i słucham pilnie o czym rozmawiały kobiety. A tu właśnie przyszedł tata. Tata to się ładnie z Kisieleńską przywitał, w rękę kumę pocałował, o potem wyjął z kieszeni jakieś gazety i książeczki. Wzięła mama lampę z murka i na stół postawiła, a ojciec zaczął coś o wojnie czytać wolno z gazety. Stało tam o jakichś polskich legionach i wojnie o Polskę. Widocznie ojciec zmęczony się czytaniem bo nagle zawołał:

— Wacek, chodź ino tu. Przeczytaj nam z tej książki, albo wiesz ojciec twój słaby wzrok posiada!

Skoczyłem w koszulinie z wielką radością, wiedziałem dobrze, że jak tata nie, to mogła by czytać mama; ale rodzice chcieli się pochwalić przed kumą wykształceniem swego syna. O, bo ja lepiej czytam od Kazika, a nawet od taty! Książeczka była mała a zapisana wierszami. Zacząłem pierwszy z brzegu. Lecz wiersz był tak żałosny: — o sierotce, co ojca straciła na wojnie, — o polu kulami porytym, — o zagonach, drutem kolczastym oplecionych, — i wystraszonych żołnierkach, którym królowie każą się mordować nawzajem. Pod koniec wierszka głos mi zadrgał, coś w piersiach trzasło, coś ułapiło za grdykę i nie mogłem już. Rozplakałem się jak dziecko. Z bekiem

położyłem się spać, a Kazik, który spał wraz ze mną śmiał się, że jestem bekka, mazgaj, po prostu... baba i już. Starsi jakoś zmarkotnieli; nie czytał już więcej, a zaczęli się szykować do spania. Kuma Kisieleńska miała przemocować, a że to piątek był dzisiaj, więc mama zapaliła świeczkę przed obrazem. Klękneli teraz rodzice wraz z kumą i zaczęli odmawiać różaniec. A po różańcu modlili się jeszcze długo:

— Święty Boże, — Święty Mocny, — święty, a nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami! Od powietrza, głodu, ognia i wojny — zachowaj nas Panie.

Usnąłem z wizją łąki — stratomanej armatnimi kołami i tych czarnych krzyży, pomalowanych nastosie. Sny miałem niespokojne i gorączkowe, a kiedy się budziłem wśród ciszy nocnej — nasłuchiwałem trwożnie. Daleko w ciemnym świecie słychać było jednostajne dudnienie, szum jakiś coś nawisało, coś groziło zawaleniem; huk armat dolał już do Włodzimierza. W kilku miejscach czerwone tony krwawiły niebo.

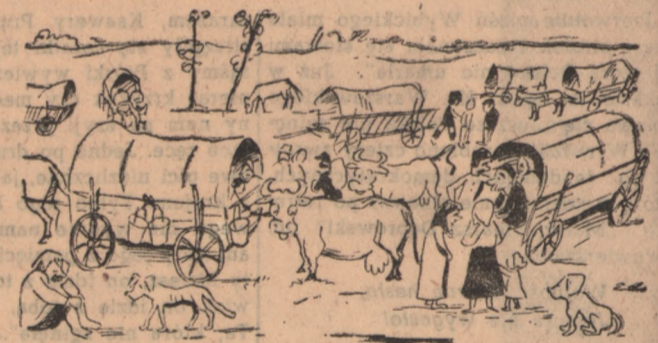
To była wojna!

ROZDZIAŁ XIV

O krowie, kinie i cudownym wyleczeniu mego ucha — Wacku, W-a-a-cuku! — darł się Kazik za oknem — a choć jeno prędko, znów bieżący przyjechali!!!

Wypadłem bez czapki i pędem puściłem się do folwarku. Kurz i ryk bydła z daleka wskazywał, że uciekniów przybyło nie mało. Zawsze jechali przez miasteczko, a teraz... zawaliłi cały folwark. Biegniemy więc z farnalskimi chłopakami na wysięgi zobaczyć co się dzieje. Ujrzelismy znany nam dobrze obraz: wozy kryte budami, wystraszone krowy, zmęczeni ludzie, błakające się psy o zapadłych bokach i błędnym wzroku. Dowiadujemy się, że wszyscy pochodzą spod Kraśnika i już dalej nie mają ochoty uciekać. Chcieli by się osiedlić w naszym folwarku, tylko się boją, że i tutaj przyjdą Niemcy.

A teraz zobaczyliśmy rzecz, która nas głęboko zastanowiła, a i starsi przyglądali się ze zdziwieniem. Jak tyl-



ko furmanki się zatrzymały i ustawiły, chłopcy zaczęli łamać i rąbać pioty na ogień, gospodynie zaś, odwiązawszy krowy, wpędziły je na kartoflisko.

A ekonom... stał, patrzył ponuro i nic nie mówił — nawet palcem nie ruszył. Niechby tak kiedy indziej weszła na kartofliska jakaś krowa — choć by nasza, ho... ho!... To dopiero było by piekło, a kto wie, czy krowy by nam nie zajęły A teraz nic. Ekonom stoi i nic nie mówi. Chłopy nawet piot połamali i rąbają na ogień, a ekonom jak by nie widział wcale. I dziedzić na oczy się nie pokazał. Ot, jakie to porządki wojna zaprowadziła! Teraz baby zaczęły rwać łęty kartoflane, lebiode oraz pokrzywy. Wiemy, że nasze krowy pokrzywy nie jedzą, jeno świnię i kaczki, ale krowy bieżące mogą jeść i pokrzywy — czemu nie!

A teraz baby niosą one zielsko, płuczą i do saganów wrzucają. I nie uwierzcie mojej kochani czytelniczy, na własne oczy widziałem, jak po ugotowaniu jedli to świństwo. Gdyby mi kto opowiadał, to bym nie uwierzył. Ale na własne oczy widziałem — jak Bozie kocham. Odezdziła jeno baba to zielsko, garstką soli posypała i nic więcej. Żeby choć kartofelek jaki, czy krup z pół kwatki, czy mlekiem zabielić, a to... szczerze ziels!

E. Kochanowska-Wiśniewska

Parandowski na Wybrzeżu

Jedno z przysłów głosi, iż „wśród gwaru wojny milczą muzy”. Podobnie można rzec, iż w skwarze lata nie chce się myśleć o literaturze... Gdy praży słońce, gdy rozleniwione upałem ciało szuka ochłody, nie ma się ochoty na dociekania intelektualne, na lekturę wymagającą wysiłku umysłowego.

Obydwa te — zdawałoby się — pewniki przedstawiają się zupełnie inaczej, gdy wchodzi w grę osoba Jana Parandowskiego, czołowego przedstawiciela artystycznej prozy polskiej.

Korzystając z pobytu głośnego pisarza na Wybrzeżu, Gdański Oddział Zw. Zaw. Literatów Polskich zorganizował jego wieczór autorski. Przechodziła wówczas przez Wybrzeże fala autorów i organizatorzy wieczoru byli pełni niepokoju, że gdy nadejdzie określona godzina spotkania publiczności z autorem, sala będzie w trzech czwartych pusta, że dopiszą jedynie wypróbowani przyjaciele książki, których od zetknięcia z literaturą nie odstrasza ani upał ani ślota.

Tymczasem okazało się, iż nazwisko Parandowskiego ma siłę tak atrakcyjną, że około pół tysiąca osób przyszło jeszcze przed czasem, aby móc uczestniczyć w wieczorze autorskim twórcy „Nieba w płomieniach”, „Dwóch wiosen” i „Dysku olimpijskiego”. Pół tysiąca osób pragnęło usłyszeć i zobaczyć znakomitego pisarza i dowiedzieć się, co zamierza on dalej pisać.

Jan Parandowski, dziekan uniwersytetu lubelskiego, profesor jedynej w kraju katedry literatur porównawczych — nie odłożył pióra w czasie okupacji. Wśród gwaru wojny nie zamilkła jego muza. Przeciwnie — zagłębił się w literaturze z całą żarliwością. Bo gdy okupacja zatrzasnęła nie jako wrota do normalnego życia, trzeba było znaleźć inny świat przeżyć i oddać.

Owocem pracy Parandowskiego w latach okupacyjnych była przede wszystkim jego obszerna monografia o Rzymie, hołd złożony Wiecznemu Miastu, ośrodkowi kultury antycznej, szczególnie interesującej tego pisarza. Niestety, rękopis tej książki uległ zniszczeniu w czasie powstania, dzieląc los tyłu innych książek, które w czasie wojny ginęły jak ludzie i jak oni były prześladowane.

W tym żalosnym losie książki Parandowski dopatruje się jednej z przyczyn dzisiejszego renesansu bibliotek prywatnych i wzmoczonego zainteresowania książką.

— Dziś kompletują biblioteki ludzie, którzy dawniej korzystali tylko z wypożyczalni, którym obca była potrzeba posiadania książki na własność.

I snuje rozważania na ten temat, że jest w ludziach jak gdyby jakieś podświadome pragnienie naprawienia dołi książki, która cierpiała w czasie okupacji, jak człowiek i z którą wojna obeszła się nie mniej okrutnie, aniżeli z ludźmi. W ciężkich latach okupacyjnych usuwano niebezpiecznych ludzi przez osadzenie ich w więzieniach i masowe łapanki uliczne. Podobnie pozbywano się i wpływu niebezpiecznych książek, takich, w których był duch bohatera, nawołujący do przetrwania, albo filozoficzna mądrość, ucząca że wszystko przemija, więc i czasy najgorszego ucisku i że w końcu musi zwyciężyć sprawa wiedzy.

Skonfiskowane z bibliotek tomy włożono całymi samochodami do książkowych Mайдanków i Treblinek, aby do zmieni ich na papierowa masę drukować na niej niezliczone nakłady niemieckich propagandowych gazet.

Parandowski wyraża się z uznaniem o szeroko prowadzonej działalności umacniania kultury przez niemieckie władze. Interesuje go bardzo zadanie twórczości bibliotek, odbieranych w tym czasie w ramach inicjatyw i jest przekonany, że akcja ta poważnie zwiększy liczbę czytają-

cych i włączy do ich szeregu nowych ludzi, nie rozumiejących do tej pory, jak ważną pozycją w życiu człowieka jest książka — że jej właśnie należy przypisać jedno z pierwszych miejsc w splocie wpływów, urabiających duszę człowieka.

Parandowski jest profesorem jedynej w Polsce katedry literatur porównawczych. Nie jest to rzecz przypadkiem, iż jemu właśnie przypada w udziale ta katedra. Pisarz ten od najwcześniejszych lat studiuje obcych autorów, wgrzyza się w kulturę innych narodów, zgłębia literaturę francuską i angielską, głęboko tkwi w klasycznym antyku. Już jako dwudziestoletni młodzieniec napisał szkic literacko-filozoficzny o Rousseau, a by znowu wrócić do literatury francuskiej w wy-czerpanym dzisiaj zbiorze „Odwiedzi-ny i spotkania”, odtwarzającym w plastyczny sposób sylwetki literackie Flauberta i France'a.

W literaturze angielskiej zainteresował się postacią poety Oskara Wilde'a i poświęcił mu doskonałą powieść biograficzną „Król życia”. Powieść ta została obecnie wydana po raz trzeci.

Z innych postaci literatury angielskiej opracowuje Parandowski Szekspira w obszernym studium porównawczym o Dantem, Szekspirze i Goethem. Będzie to praca pod tytułem „Trzy typy poezji, kultury i wielkości”.

Ukochany antyk jest nadal niewyczerpanym źródłem pomysłów. Po „Mitologii” i „Znakach Zodiaku”,

po „Dysku olimpijskim” i „Dwóch wiosnach” ukaże się niedługo „Gozdina śródziemnomorska”, w której lwia część zajmą dialogi fikcyjne pomiędzy takimi postaciami, jak Cezar i Ovidius.

Parandowski przybył na Wybrzeże po raz pierwszy po wojnie. Do Gdyni ma zadawniony szczerzy sentyment, śledził jej rozwój od pierwszych chwil, stąd wyjechał za granicę pierwszym statkiem, płynącym z portu polskiego do Francji...

Gdańsk przeraził pisarza ogromem swych zniszczeń. Nie przypuszczał, że miasto to aż tak ciężko zostało okaleczone, ale zaraz stwierdził, iż postępująca szybko odbudowa każe wierzyć, że niedługo pamięć wojny przycmi się i zblednie...

Najlepszym zresztą dowodem, iż ruiny nie przynębiają Parandowskiego, lecz pociągają go tętniące w nich życie — jest fakt, iż sam przenosi się z niezniszczonego Lublina do Warszawy.

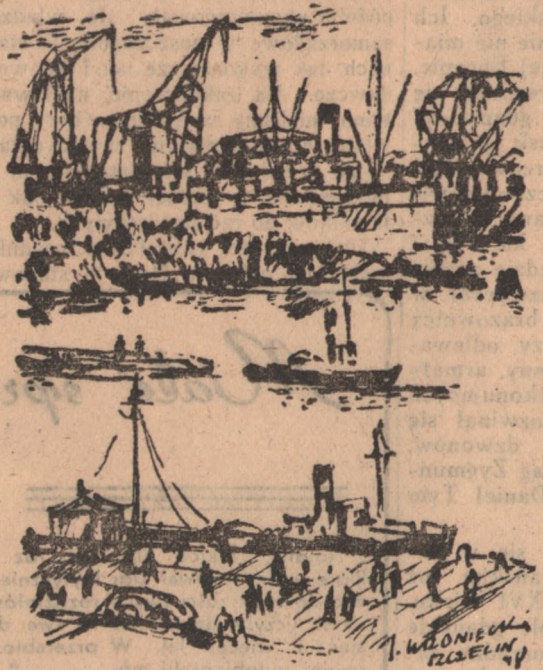
Najważniejsze jest, żeby mieć spokój do pracy, żeby do warsztatu pisarza nie wdzierał się zgiełk dnia codziennego, bo jak to autor sam stwierdził w swojej pięknej „Alchemii słowa” — „...godzina twórcza nie ma nic wspólnego z tą, którą odmierzają zegary, Zakłócona, lub przerwana nie wróci nigdy. Musi ją zastąpić inna, ale nigdy się nie dowiemy, cośmy stracili”...

Barbara Kraszewska

Droga i sztuka Jana Wronieckiego

Poznań, we wrześniu
Zaden z artystów poznańskich nie jest tak ściśle zespolony z życiem plastycznym Poznania jak prof. Jan Wroniecki, artysta grafik. Pełny obraz te-

cie malowaniem wozów reklamowych itp.
Istniejące już wówczas Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych również bardzo spokojny wiodło żywot.



Jan Wroniecki
Port w Szczecinie
(rysunek)

go zespolenia — na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat — otrzymamy, gdy omówimy trzy kierunki działalności artysty, a mianowicie jego działalność artystyczną, pedagogiczną i organizatorską.

W roku 1909 wraca artysta do Poznania po dwuletnich studiach w Berlinie u sławnego ówczesnie prof. Orlika, twórcy współczesnego drzeworytu. Napatrzony się i przejąwszy dziełami francuskimi ekspresjonistów licznymi w Berlinie wystawianych Wroniecki wnosi ferment w „zstałe” spokojne, ubożuchne ówczesne życie plastyczne Poznania.

Jako śmieszna ciekawostkę z tamtego okresu można przypomnieć, że artyści wystawiali wtedy swe prace w witrynach sklepów, zarabiali na ży-

W tę spokojną atmosferę wpada, jak bomba Wroniecki i wraz z Grusem i Zygartem, na znak buntu, organizuje Stowarzyszenie Artystów i nowy Salon Wystawowy, szlachetnie rywalizujący z Tow. Sztuk Pięknych. Celem Stowarzyszenia było gromadzenie młodych i najmłodszych artystów i stwarzanie im warunków i atmosfery do pracy. Nie trzeba nadmienić, że Wroniecki, popularnie „Wroną” zwany, pełen zawsze niezwykłej energii, ruchliwości, zapału, wesołości i dowcipu — niepoślednią w Stowarzyszeniu odegrał rolę, co jego przyjaciele i uczniowie zgodnie podkreślają.

Na te lata „górne i chmurne” przed pierwszą wojną światową, przypada współpraca artysty z warszawskim pi-

smem „Sfinks”, z poznańskim piśmie „Tęcza”, wydawanym przez Antoniego Fiedlera, (ojca Arkadego), następnie z „Pręgiem”, piśmie satyrycznym wydawanym przez poetę Wilkanowicza (nie mylić ze złej sławy piśmie tej samej nazwy wychodzącym w Poznaniu przed 1939 roku).

Wyteżona praca nad sobą, liczne podróże zagraniczne oraz budzenie wśród obywateli zrozumienia dla grafiki, wypełniają artystę czas przed pierwszą wojną światową.

Lata wojenne to dla Wronieckiego lata wędrówki i tułaczki żołnierskiej — zawsze ze szkicownikiem — a więc w rezultacie dla rozwoju talentu artysty nie stracone. Po pierwszej wojnie światowej wraca artysta do Poznania i bierze udział w organizowaniu Szkoły Zdobniczej w której następnie zostaje profesorem klasy grafiki.

Współpracuje w tym okresie ze „Zdrojem” Hulewicza. A trzeba przypomnieć, że „Zdrój” był tym dla Poznania, czym grupa Formistów dla Krakowa. Obie grupy były zresztą z sobą w kontakcie, a na nowoczesną sztukę polską wpływ ich był niepośledni.

Dzieki swej niezwykle żywotności, umie Wroniecki pogodzić pracę nad rozwojem swego talentu z pracą pedagogiczną i organizacyjną.

Lubiany przez uczniów, umie zdolnych leniuchów zmusić do pracy a rozwijając indywidualność ucznia, umie każdemu pomóc w odnalezieniu właściwszego sposobu i rodzaju wypowiedzenia się artystycznego.

Nagrodą za pracę pedagogiczną J. Wronieckiego była nagroda Grand Prix na Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu w roku 1925 którą otrzymała jego klasa.

Do uczniów Wronieckiego należą artyści, którzy obecnie mają już swoje ważne pozycje na „głędzie” plastycznej. Są to W. Taranczewski, T. Kulisiwicz, Stefan Mroźewski, J. M. Brzeski, Lipski i wielu wielu innych.

I znowu płyną lata wypełnione pracą, pracą i podróżami. Organizacje artystów „Swt” a następnie „Plastyka” mają w Wronieckim gorliwego członka.

Druga wojna światowa rozprasza artystów, dezorganizuje i życie plastyczne Poznania. Po przejściu nawałnicy wojennej, jeszcze raz miał Wroniecki okazję wykorzystania swych zdolności organizacyjnych. Z polecenia Rządu Lubelskiego organizuje życie plastyczne w Rzeszowie a następnie w miarę posuwania się zwycięskich wojsk na zachód — w Łodzi i w Poznaniu.

Gdy życie wróciło na normalne tory — Wroniecki przechodzi na profesora w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

J. Wroniecki, jako artysta wyszedł z malarstwa. To szczegól ważny malarstwo bowiem organizuje swe obrazy. Opanowawszy w młodości doskonałe techniki akwaforty i litografii, nie jest jednak niewolnikiem żadnych narzędzi ani żadnej faktury. Dopiero wybrany temat, emocjonalny stosunek do swej wizji artystycznej i prze-myślana głęboka kompozycja — organizują konsekwentnie wybór faktury.

Okres około 1925 do 1930 to okres kiedy sztuka artysty skryształizowała się, a twórczość pogłębiła. Artysta przechodzi od ekspresjonizmu do naturalizmu. Porzucza ulubione dotychczas tematy fantastyczne a zwraca się do rzeczywistości. W tym okresie rozpoczyna malowanie motywów architektonicznych, ożywionych sylwetkami ludzkimi, huty śląskiej, motywy z portów na Bałtyku, krajobrazy górskie. Kompozycja jego prac jest przemysłana, zwraca uwagę rytmiką i ciemno-białych. Charakterystyczną dla siebie, przerywaną linią rysunku wy-dobywa artysta zamierzony efekt.

W roku 1936 otrzymuje J. Wroniecki nagrodę miasta Poznania za całokształt pracy artystycznej.

Artysta zamierza w 1950 roku w czterdzięci lat od pierwszej wystawy, urządzić pokaz zbiorowy swych prac.

A jak uczci jego jubileusz społeczeństwo i plastycy?

Wśród nowych wydawnictw

„Slavia Antiqua”

Poznań we wrześniu.

W ostatnim czasie wyszedł z druku Tom I czasopisma poświęconego starożytnościom słowiańskim pt. „Slavia Antiqua” pod redakcją dr Witolda Hensla.

Wprawdzie jest to tom pierwszy, a więc rzecz zupełnie nowa, to jednak pomysłu tego dzieła, pomysłu wciągnięcia do współpracy uczonych wszystkich krajów słowiańskich, znawców nie tylko jednej gałęzi wiedzy, lecz szeregu dziedzin nauki jest nie nowy.

Jeszcze w roku 1939 rzucił tę własnie myśl znany prehistoryk polski prof. U. P. dr Józef Kostrzewski. Już w końcu 1939 ukazał się miał pierwszy numer tego czasopisma; niestety wybuch wojny zamierował temu przeszkodził.

Zasadnicza i zupełnie nowa myśl twórcy tego projektu polegała na tym, by stworzyć czasopismo, które stałoby się platformą wymiany zdobyczy naukowych badaczy nie tylko jednej dziedziny nauki, lecz by do grona współpracowników tego czasopisma wciągnąć tych wszystkich uczonych polskich i obcych których badania odnoszą się do starożytności słowiańskich w jak najszerszym zakresie.

Prof. dr Kostrzewski chciał tu wyjść poza swą wyłączną dziedzinę zainteresowania i stworzyć czasopismo, któreby gromadziło najnowsze zdobycze i osiągnięcia naukowe dotyczące się wszystkich zagadnień związanych z pochodzeniem i kolebką Słowian ich najdawniejszymi czasami językiem, kulturą oraz ich stosunkami z innymi narodami, a więc prace z zakresu prehistorii, historii, etnografii, slawistyki, socjologii, antropologii, historii sztuki słowiańskiej itd.

Byłoby to pierwsze z tego zakresu dzieło, które jednak przed wojną z przyczyn od organizatora niezależnych, nie mogło się ukazać. Kiedy umilkły armaty pomysły ten odżył, jednak praca nad zorganizowaniem katedry i dawnych „następców” naukowych, stanowiących pole działania prof. dr Kostrzewskiego tak go pochłonęły, że wydanie czasopisma uległo zwłoce. Myśl prof. dr Kostrzewskiego podjęli jego współpracownicy i uczniowie, gdy w roku bieżącym stanęli w obliczu uczczenia 35-lecia pracy naukowej projektodawcy.

Jest uświęconym zwyczajem uczczenia tak rzadkiego jubileuszu naukowego wydaniem księgi pamiątkowej, na którą kładą się prace współpracowników i uczniów jubilarcy. Tutaj zwyczaj ten przełamano i zamiast wydać księgę pamiątkową postanowiono zrealizować porzuconą w skutek wybuchu wojny myśl wydania czasopisma pt. „Slavia Antiqua”, któreby służyło współpracy międzynarodowej.

Tom pierwszy jak się rzekło, wyszedł spod prasy i przez to że wyszedł w roku jubileuszowym nestora prehistoryków polskich jest najlepszym uczczeniem jego pracy i zasług naukowych.

Przeglądając spis nazwisk uczonych biorących udział w pierwszym tomie tego czasopisma — stwierdzić musimy, że myśl współpracy międzynarodowej została tu w całości spełniona. Zasięg współpracowników przekracza wszystkie granice przekracza nawet osławioną „żelazną kurtynę” i udowadnia, że nie z naszej winy ktoś tę kurtynę spuścił.

W ten sposób tworzono rzadkie dzieło, które dzięki swemu asiegowi, swemu zakresowi pracy idowodnie może rażeszże światu, że praca naukowa walczymy o pokój, bo nie bardziej z naszej strony nie może służyć idei pokoju jak właśnie praca nad starożytnością Słowiańszczyzny.

Prace umieszczona w szeregu języków czynią tom pierwszy „Slavia Antiqua” przystępnym dla uczonych całego świata.

Henryk Śmigielski.

Paweł Nikodem

Polonia brazylijska odżywa po ciężkim okresie dyktatury

Polacy posłami do kongresu i członkami rad municypalnych

Minister polskiego pochodzenia

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“



Kurytyba, w sierpniu W dziejach Ameryki południowej zdarza się to po raz pierwszy, że dyktator państwowy nosi polskie nazwisko i chlubi się tym faktem. Z polskiego pnia mieliśmy już po tej stronie równika założycieli uniwersytetów, dyplomatów, generałów oraz słynnych inżynierów — ale w gronie tym brakło męża stanu. Aż stało się teraz, że w Brazylii ministrem lotnictwa jest brigadier Armando Trompowski.

Brazylijscy Trompowscy wywodzą się od powstańca uchodzący z 1831 r. Jest to znana i rozgałęziona rodzina, która w przeciągu setki lat dała przybranemu krajowi tak profesorów uniwersyteckich, jak przedstawicieli palestry, wyższych wojskowych oraz artystów. Politechnikę tujejsze posługują się podręcznikiem w języku portugalskim, którego autor zwał się Almeida Trompowski.

Gwiazda Armanda Trompowskiego weszła pospół z nawrotem Brazylii

na tory demokratyczne. Za czasów dyktatury trzymał się on w cieniu, a teke ministerialną przyjął dopiero wówczas, kiedy organizowano gabinet konstytucyjny. Aby sobie uświadomić doniosłość zdarzenia, że oto w egzotycznym kraju, z prądem odnowy polskie imię wychodzi na jaw — wystarczy przypomnieć stan, w ja-

kim Brazylija po dyktaturze się okłębła. Przez pełne 8 lat kraj był pozbawiony organów ustawodawczych i samorządowych, wadał nad nim wszechmożny kaprys dyktatorskiego widzimisie. Jak by nie było, Brazylija to też kawałek amerykańskiego kontynentu, owianego atmosfera

przestrzennych swobód — a przecież pod dyktaturą zaległa tu duszność obozów koncentracyjnych. Zamała się i dusiła w tych więzieniach pozbawiona wolności społeczność brazylijska, najsilniejsze wszelako ciosy zakazów i ograniczeń były wymierzone w naszego osadnika i jego potomstwo.

Cenzura wojenna potrafiła ci, Polaku w Brazylii, zabronić tak podstawowej, ludzkiej wprost potrzeby, jaką jest poczta. Nie wolno było pisać listów po polsku! Mogłeś pisać po niemiecku i po włosku, w języku wrogów — ale język Skłodowskiej i przodków Trompowskiego był z obiegu pocztowego wykluczony. A dla to się to o tej porze, kiedy Brazylija, jako sprzymierzona Polska, była już w walce z nazifaszystowską osi.

Dyktatura obkleła się w szatę nacjonalizacji, lecz zamiast od przedsiębiorstw użyteczności publicznej, od fabryk i punktów prywatnych wielkości księstw unarodowienie rozpocząć — przysłała na ulicę i w bory z podżeganiem: „Hejże na osadnika, z Murzynem go porównać”. Polak śmie tu mieć szkółki dla swoich dzieci, kiedy on tylko na chleboroba przyzwany! Organizuje sobie osobne towarzystwa, stawia kościoły?

I stało się, że poza ziemiami Rzplitej nigdzie indziej losy wojenne nie doświadczyły tak ciężko Polaków, jak w kraju z którego piszę. Jak Polsce odnowionej wypadło brać start spośród gruzów, podobnie 300-tysięczną Polonię brazylijską krajowy zwrot ku konstytucji zastałby na cmentarzysku. Wszystko, co ojcowie pionierzy zbudowali sobie społecznie na użytek swoich pokoleń, leżało powalone.

Redemokratyzacja w terenie tak świeżo pokolonizowanym jak tujejszy, to rzecz powolna — i zeszyły całe dwa lata, zanim się kraj dorobił utraczonych samorządów i w pełni je odzyskał. Najpierw odbyły się wybory nowego prezydenta republiki oraz wybory do kongresu federalnego. W rok później ukonstytuowały się władze samorządowe w poszczególnych stanach, tak wykonawcze jak i ustawodawcze. Na zakończenie, niedawno temu, mieliśmy wreszcie wybory powiatowe, po tujejszemu municypalne — na prefektów (starosta razem z burmistrzem w jednej osobie) jak i ławników do rad powiatowych.

Dla mnogości swej liczby, osadnik polski na południu Brazylii stanowi



Dr Bronisław Roguski, poseł do kongresu stanowego w Paranie.

wcale pokażą siłę polityczną. O masie jego przypominał sobie nagle tak pokrzykiwacz nacjonalizacji, jak polityk erski głosów. Nastalo widowisko zwane nad Wisłą „kielbasą wyborczą”, a tutaj „szurraskiem” czyli soczystą wołowiną prosto z rożna.

Wynik wyborów dowiódł, że Polacy w Brazylii są, że ich nacjonalizacja dyktatorska nie zmiotła.

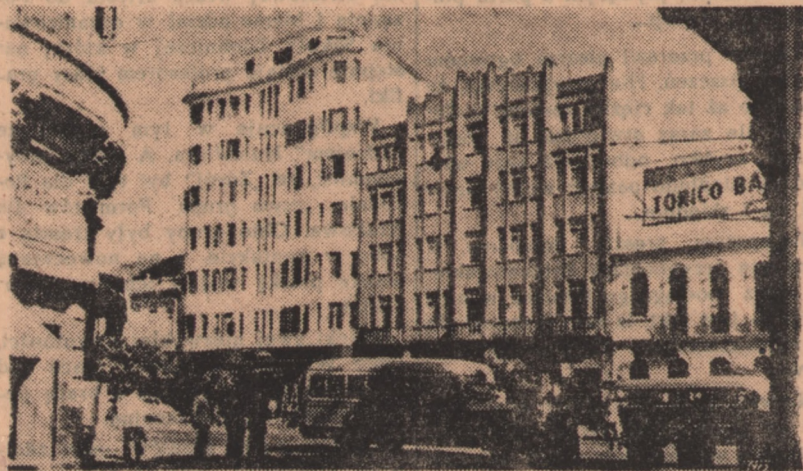
Posłem do kongresu stanowego w Kurytybie został wybrany dr Bronisław Roguski, młody, a szeroko już znany ze swej działalności społecznej adwokat parański. Ma on za sobą ofiarą współpracę w Komitecie niesienia pomocy dla ofiar wojny w Polsce, był prezesem organizacji młodzieżowej „Junak”, przemianowanej następnie na „Juventus”. Roguski jest w sejmie parańskim następcą inż. Edmunda Saporoskiego oraz prof. Modesta Falarza, którzy już dawniej w imieniu osadników do tej zby posłowali. Podobnie osady ukraińskie uzyskały własnego przedstawiciela w kongresie Parany. Jest nim adwokat Buskey.

Dalszymi zwycięstwami odznaczyły się wybory powiatowe. W municypium Arancaur'a do rady municypalnej — na liczbę dziewięciu ławników, wybranych zostało sześciu naszych; w Campo Largo radcy powiatowi z polskimi nazwiskami stanowią jedną trzecią. Podobnie ma się rzecz w wielu innych okręgach, osadnik polski uzyskał wszędzie własną reprezentację i zarządy municypalne muszą się liczyć z jego siłą.

Wybory municypalne wyniosły na arenę dwóch młodych lekarzy polskiego pochodzenia. W stolicy parańskiej — Kurytybie, radcą mjejskim został obrany dr Edwin Tempaki (ojciec jego Pomorzani), a w mieście Ponta Grossa toż samo stanowisko zajął dr Polan Kossobudzki, syn zasłużonego chirurga.

Zasiłane przez wieloletnią dyktaturę nawyki dają się pod piniorami jeszcze nieraz we znaki. Na niewczesne zakusy, osadnik ma dziś wszelako gotowe zapytanie:

— No, a Trompowski nie dobry ci może, kochasiu, minister, he?



Trudem polskiego osadnika wzrosła Kurytyba. Gdy tu nasi przed laty zjechali, dzisiejsze skrzyżowanie centralnych ulic (na zdjęciu) było trzęsawiskiem nadrzecznym u wrót nędznej mieściny.

Wiekowe tradycje rękodzielnictwa gdańskiego

Gdańsk, we wrześniu.

(dz). Rozwój Gdańska szedł w ciągu wieków zawsze w kierunku handlu. Naturalne warunki położenia miasta faworyzowały rozwinięcie tego działu życia gospodarczego. Zgoda na drugi plan ustępowało rzemiosło, zorganizowane — jak wszędzie wówczas po m'astach — w cechy. Oczywiście, iż wobec znacznej ludności miasta, zamowności jej, silnego stałego napływu obcych, którzy z towarem i po towar przybywali, miały wszelkie warunki żywotności rzemiosła, które zaspakajały potrzeby tej licznej masy ludzkiej. W pierwszej połowie XV wieku można stwierdzić istnienie przeszło dwudziestu cechów w samym Prawym Mieście; obok tego było przeszło 20 rzemiosł reprezentowanych przez mistrzów, którzy nie byli zorganizowani w cechy. Najsilniej wśród rzemieślników w tej epoce byli reprezentowani browarnicy, których zliczono aż 400; liczone do nich piwowarów, słodowników i miodosytników. Widoczna, iż ten przemysł nie tylko obsługiwał Gdańsk, na którego potrzeby tak wielka liczba piwowarów nie byłaby potrzebna. Rzeczywiście też można stwierdzić, iż piwo gdańskie należało do tych wyrobów, które znajdowały zbyt także na zewnątrz.

W związku z importem sukna stał rozkwit cechu krawców, do którego liczyli się też postrzygacze sukna; było ich w pierwszej połowie XV wieku przeszło 100.

Silnie rozwinięte było kowalstwo, dzielące się na szereg specjalności, oraz odlewnictwo dzwonów, konew itd.

Zwraca uwagę wcale duża ilość złotników — przeszło 20; są też tak zwani „Pater Noster Maker” (maker — czyt. mejker — z angielskiego wytwórca fabrykant, rzemieślnik). Pater Noster Maker — wytwórca Ojciec Nasz czyli różańców bursztynowych.

W miarę wzrostu znaczenia Gdańska rozwijało się pomysłnie i rzemiosło.

Pod koniec XIX wieku przez stworzenie silnego przemysłu zamierzano wzmocnić z jednej stro-

ny życie gospodarcze, z drugiej zaś żywił niemiecki.

Dr Hintze w książce o gospodarstwie polityce Fryderyka Wielkiego pisał, że „tylko przez uprzemysłowienie... może być skutecznie zwalczone niebezpieczeństwo stopniowego spolszczenia Marchii Wschodniej”.

Z chwilą utworzenia po pierwszej wojnie światowej Wolnego Miasta Gdańska nastąpiły znaczne zmiany, które silnie odbiły się na gdańskim rzemiosle i przemyśle, dzięki temu, że przez port gdański szedł wielki handel Polski. Statystyki notują, że nastąpiło gwałtowne kurczenie a następnie w ogóle likwidacja przemysłu ziemnego i kamieniarskiego (ceglarnie, materiały budowlane), następnie zaczął podupadać przemysł budowlany, odzieżowy, a zwiększać się zaczął jedynie spożywczy i drzewny.

Kurczyć się też poczęły warsztaty rzemieślnicze — budowa Gdyni i jej rozmach twórczej pracy spowodowały częściowy upadek rzemiosła gdańskiego. Jedynie przemysł stoczniowy utrzymał się na poziomie, jak również przemysł wódczany konserw rybnych, przemysł czekoladowy i spożywczy. Ze skromnych początków rozwinął się przemysł tytoniowy, drzewny (w łączności z olbrzymim eksportem polskiego drzewa przez Gdańsk), przemysł chemiczny i przemysł konfekcyjny.

Łączność Gdańska z Polską wykazała, że miasto rozkwitało i poczęło się bogacić w innych dziedzinach życia. Gdańsk po pierwszej wojnie światowej dzięki Polsce stał się światowym portem.

Zawdzięczał on w ciągu wieków Polsce swój wzrost i potęgę. Przez szereg stuleci Polska, Wisła słała zboże i płody leśne, z powrotem zaś do Polski szły nie tylko „zamorskie rzeczy” ale także przeróżne wyroby rzemieślników gdańskich. W Gdańsku rolnik wzbogacony po sprzedaży zboża drzewa czy popiołu, nabywał sukna flandryjskie, gdańskie sprzety, zegary, bursztynowe cacka, złote i srebrne naczynia. W Gdańsku odlewano dzwony, działa. Toteż gdański przemysł rękodzielniczy

odznaczał się samodzielnością i smakiem artystycznym. Niezmiernie wysoko, rozwinęło się gdańskie złotnictwo. Poza złotnikami zasłynęli i odlewnicy w cynie (sarkofag Anny Jagiellonki, Zygmunta Augusta i Batorego wykonali rzemieślnicy gdańscy, również ich dziełem z akantową ornamentyką są sarkofagi Zygmunta III i jego dwóch żon Konstancji i Anny, oraz syna Aleksandra Karola).

Najbardziej zasłynęli członkowie cechu bursztyniarskiego. Ich rzeźbiarstwo w bursztynie nie miało sobie równego w całej Europie. Król Zygmunt III interesował się bardzo bursztyniarzami gdańskimi.

Sławny był też Gdańsk ze swego cechu zegarmistrzowskiego. Gdańskie zegary wieżyczkowe, wiszące, podróżne zamykane w pudełkach, płaskie czyli kaflowe i kieszonkowe były wszędzie znane.

W Gdańsku, jak zazwyczaj w większych miastach, brązownicy dzielili się na ludwisarzy, odlewających świeczniki, dzwony, armaty itd. i na konwisarzy, wykonujących naczynia. Najlepiej rozwinął się przemysł odlewniczy dzwonów. W roku 1627 odlał posąg Zygmunta III mistrz gdański Daniel Tym z cechu brązowników.

Cech stolarzy wybił się w nadoznanym stolarstwie gdańskim, już w pierwszych latach XVI wieku. Stalle kościelne i meble gdańskie stanowią dziś pierwszorzędną zabytki. Najwspanialszymi okazami pracy stolarzy gdańskich są wielkie, ciężkie szafy, bogato rzeźbione, z dębowego, albo gruszkowego drzewa, z podwyższoną szczytnicą, na której figurował zawsze albo orzeł polski albo postać świętego.

Cech zduński był ceniony z wyrobu kaflki gdańskich i pieców.

W wyrobnictwie skórnym wybił się na krótki czas rzemieślnicy wyrabiający kordybany.

Drukarstwo gdańskie datuje się od roku 1510. Najświetniejsza była drukarnia Jerzego Ferstera (1643 do 1656), który prowadził księgarnię w Lublinie i Warszawie. Drukarnia wydała Kobierzyckiego „Historie królewicza Władysława” mowy Ossolińskiego dzieła Fredry, Starowolskiego itd. (dz).

Mate sprawy wielkich ludzi

Notatki, szkice itp., cze raz całą powieść które wykorzystywał Dar krytycznie. skraśla wiele win do większości swych rozdziałów i prawie ca dzieł, liczyły nieraz dziele swe dzieło z gruntu sięć i więcej lat. W przerabia.

Jean Paul musiał przy swej twórczej pracy ko- niecznie coś pić. Mogła to być wina, mogła być kawa, bez której trudno było noecie obyć. Goethe śmiał się z niesinga ograniczając się w efekcie do małej wiązki filizanki kawy i już dną filizankę kawy i już może -isać poezje”.

W swej powieści „Demony” pierwotnie za bohatera uważa Dostojewski Nikołaja Stawrogi, strzów rodzili się często druku trwała jeszcze Piszczy bardzo powoli ten i ów autor oddał je w skończonej już formie do druku, przechodziły szło autorowi bardzo koleje jako l- wolno. „Z nieprawdopodobny Werchowenski jest pom- ale zupełnie kiem” — jak mawiał iacy przegląda iasz- rowe formie. Tak sam Lessing.

Notatki, szkice itp., cze raz całą powieść nr. Gotthold Ephreim Lessing pracował skrupulatnie nad swoim dramatem pisząc scenę po scenie: akt po akcie, aż wreszcie oznajmił: „Praca jest skończona”. Wtedy jednak użyczył sobie wina, mogła być kawa, bez której trudno było noecie obyć. Goethe śmiał się z niesinga ograniczając się w efekcie do małej wiązki filizanki kawy i już dną filizankę kawy i już może -isać poezje”.

O harmonijny rozwój rzemiosła na Wybrzeżu

GDANSK (dz). Jedną z zasadniczych cech wskazujących na charakter gospodarczy pewnego obszaru jest stopień jego uprzemysłowienia. Przy określaniu stopnia uprzemysłowienia nie można pominąć rzemiosła, które zarówno pod względem ilości zatrudnionych osób przy procesie produkcji jak i wartości samej produkcji, wpływa w znacznym stopniu na jego wysokość. Już sama cyfra 373.529 warsztatów rzemieślniczych w Polsce przed wojną świadczy o wysokości udziału w ogólnym procesie produkcji przemysłowej. Traktując rzemiosło odrębnie od przemysłu możemy znaleźć pewien współczynnik nasylenia warsztatami rzemieślniczymi danego obszaru. Cyfra ta (ilość warsztatów na 1000 mieszkańców) przyjęta powszechnie

nie jest różna dla różnych terenów, w zależności od ich struktury gospodarczej.

Jeżeli zestawimy istniejącą ilość warsztatów rzemieślniczych na terenie miast Wybrzeża, to otrzymamy w porównaniu do ilości mieszkańców następujące wskaźniki dla Gdańska 6,6; dla Gdyni 9,2; dla Sopotu 9,4 (warsztatów na 1.000 mieszkańców), natomiast wskaźnik z roku 1937 dla całej Polski wynosił 11, dla Warszawy 19,6; dla województwa warszawskiego 16; dla wojew. poznańskiego 15. Z porównania tych cyfr wynika, iż wskaźnik ilości warsztatów w miastach Wybrzeża jest znacznie niższy od przeciętnego dla całego kraju. Jeżeli weźmiemy pod uwagę ponadto, że wskaźnik opracowany jest dla całego województwa, i że wobec tego wskaźnik dla miast jest znacznie wyższy, wtedy dopiero odtworzymy sobie rzeczywisty obraz struktury gospodarczej dla miast Wybrzeża.

Porównanie powyższe daje o tyle łagodny kontrast, że cyfry powyższe dotyczą Polski przedwojennej, która jako kraj typowo rolniczy posiadała wskaźnik warsztatów rzemieślniczych przeciętnie 11 na 1.000 mieszkańców. Znacznie wyższe różnice otrzymalibyśmy gdybyśmy porównywali z przeciętną cyfrą odnoszącą się do kraju przemysłowo-rolniczego, jakim jest obecnie Polska; cyfra ta wynosi 18 dla kraju przemysłowo-rolniczego a znacznie, niekiedy dwukrotnie wyższa jest dla miast.

Przechodząc do omówienia danych dla miast Wybrzeża należy zaznaczyć, że Gdańsk i Sopot tworzą zupełnie wyraźną całość gospodarczą raz z uwagi na swe bliskie położenie, a po wtóre z uwagi na fakt wieloletniego łącznego bytowania w ramach b. Wolnego Miasta. Takie ujęcie sytuacji m. Sopotu usprawiedliwia istnienie tam pewnych dysproporcji. Gdynia natomiast wykazuje nierównomierny rozwój rzemiosła i najbardziej prawidłowy stosunek poszczególnych zawodów. Jedynie krawiectwo, zegarmistrzostwo i fotografowanie wykazują szybsze tempo rozwoju i przy ogólnym wskaźniku Gdyni 9,2 osiąga ją poziom 20, 30 i 32. Przyczyna tego leży w specyficznym charakterze jakiej posiadała Gdynia w organizmie Polski przed wojną.

Rzemiosło m. Gdańska wykazuje w przeciwieństwie do obu miast sąsiednich niedorozwój. Planowe nasylenie terenu rzemiosłem, jest sprawą palącą i niewątpliwie zasadniczą dla harmonijnego i szybkiego rozwoju gospodarczego miasta. Na szczególną uwagę zasługują brak tak zasadniczych zawodów jak kowalstwa, kołodziejstwa, stolarstwa, szklarstwa oraz złego stanu rzemiosła: murarstwa i ciesielstwa. Zasadniczy rys dodatni struktury rzemiosła w miastach Wybrzeża to brak pauperyzacji w tych rzemiosłach, które szczególnie tym były dotknięte przed rokiem 1939. Dlatego zadaniem planującego jest, w oparciu o dane przedwojenne i cyfry aktualne, zapobiegać przerostowi i oddziaływać na równomierny, stały i celowy wzrost rzemiosła na Wybrzeżu.

W pewnych rzemiosłach, a szczególnie: w krawiectwie damskim, bielizniarstwie oraz gorseciarstwie jest dość znaczna ilość warsztatów nie objętych wykazem. Ponadto w grupie spożywczej, piekarni jest w Gdańsku 109; w Gdyni 37; w Sopocie 14, a winno być (przyjmując wskaźnik dla krajów przemysłowo-

rolniczych 18 na 1.000) w Gdańsku 214, w Gdyni 135, w Sopocie 45. Jakkolwiek jest wykazana zbyt mała ilość warsztatów, to należy ją przyjąć za wystarczającą wobec faktu, że większa ilość tych warsztatów jest zmechanizowana i produkcja ich znacznie przewyższa warsztaty obsługiwane wyłącznie pracą ludzi. Podobnie przedstawia się sytuacja w rzeźnictwie z tym tylko dodatkiem, że tutaj duży wpływ odgrywa ograniczenie zbyt mięsa i wyrobów mięsnych. Znamienny jest również fakt nierejestrowania całego szeregu zawodów jak: bandażownictwa, bednarstwa, koszykarstwa, powroźnictwa, szczołkarstwa, wóżniarstwa, białośkórnicstwa, bednarstwa, garnarstwa, mosiężnictwa, tokarstwa w Gdyni. Uzupełnienie tych luk wydaje się być dla normalnego funkcjonowania miast niezbędne, przeto powinny znaleźć się dla odpowiednich rzemieślników możliwości osiedlania się.

Reasumując powyższe należało by planowość na odcinku rzemiosła skonkretyzować w następującej formie:

1) Przyjąć normę 18 na tysiąc jako tymczasową granicę i we wszystkich rzemiosłach, które przekroczyć normę, wstrzymać przyrost nowych warsztatów, w rzemiosłach, które nie osiągnęły normy zezwolić na przyrost do jej osiągnięcia.

2) Specjalną opieką otoczyć rzemiosła: a) pracujące dla odbudowy (murarstwo, ciesielstwo, instalatorstwo wodociągowo-kanalizacyjne, dekarstwo, stolarstwo budowlane i ślusarstwo budowlane, samochodowe i precyzyjne, b) przewidziane dla uruchomienia eksportu stolarstwo budowlane i koszykarstwo, które w myśl zleceń Ministerstwa Przemysłu ma zorganizować się dla produkcji masowej, c) pracujące dla morza jak skutnictwo, budowa łodzi rybackich i kajaków, żaglownictwo i sieciarstwo, d) o charakterze regionalnym jak: obróbka bursztynu, ceramika kaszubska i rzeźbiarstwo w drzewie.

3) Spowodować powstanie warsztatów w zawodach nierejestrowanych w miastach Wybrzeża. Konsekwentne wprowadzenie po wyższego planu zapewni harmonijny rozwój rzemiosła na terenie miast Wybrzeża i stworzy zdrowy czynnik życia gospodarczego.

Kacik FILMOWY

Sukcesy filmów polskich na ekranach zagranicznych

Na dobro powojennej krajowej produkcji filmowej należy zapisać nowo odniesiony sukces za granicą przez „Ulicę graniczną” reż. Al. Forda. Zdobyła ona nagrodę w postaci medalu prezydium włoskiej rady ministrów. Na Biennale weneckim wyświetlano ogółem 40 filmów pełnometrażowych, 50 krótko i średnometrażowych oraz 12 filmów nie objętych konkursem.

Ogółem reprezentowanych było 21 krajów, bez udziału Zw. Radzieckiego. Poza tym „Ostatni etap”, wyświetlany poza konkursem zdobył sobie powszechne uznanie przybyłych na festiwal filmowy do Wenecji gości i prasy światowej.

Główną nagrodę przyznano filmowi brytyjskiej produkcji „Hamlet” realizacji L. Oliviera, który uznano za najbardziej artystyczne dzieło filmowe z pietyzmem wyreżyserowane i odtworzone zgodnie z wymogami kinematografii. Za najlepszą grę w tym filmie został wyróżniony także Jean Simmons, a za najlepszą fotografię D. Dickinson.

Poza tym wyróżniono filmy amerykańskie „Fugitive” reż. J. Forda i „Louisiana story” R. Flaherty, włoski film „La terra trema”.

Jak wynika ze słów nac. dyr. Filmu Polskiego — inż. A. Albrechta, na Biennale weneckim jury nie stało na wysokości swego zadania, zachodziły poważne niedociągnięcia, a nawet doszło do niemiłych incydentów z powodu przyznania nagrody reżyserkiej reż. austriackiemu Pabstowi, a nemu współpracownikowi hitlerowskich wytwórni filmowych! Film jego realizacji pt. „Proces” bynajmniej nie zasługiwał na tego rodzaju wyróżnienie.

Za najlepszy scenariusz przyznano nagrodę Anglii za film „Upadek ideału”, zaś za muzykę Ameryce za „Skarb Sierra Made” z Humphrey Bogartem w roli głównej. Jeśli chodzi o technikę, to nagrodę otrzymał reżyser King Vidor za „Pojedynkę w słońcu”.

W dziale filmów kukielkowych i rysunkowych, Francja i Czechosłowacja podzieliły pierwsze miejsca między sobą.

LUDZIE FILMU

Esther Williams



„Film i sport winien iść w parze”. Dewiza ta ma szczególne zastosowanie u Esther Williams, która stała się gwiazdą filmową na skutek zdobycia kilku rekordów w pływaniu. Jako 13-letnia dziewczynka ustaliła rekord stanu Kalifornia, gdzie w Los Angeles 8. 9. 1922 przysłała na świat. W r. 1939 zdobyła nagrodę w wyścigu pływackim na 100 m. stylem dowolnym. Później pracowała jako modelka w magazynie „Magnin”. Próba zdjęć wypadła zadowalająco i od r. 1942 występuje we filmie „Podwójne życie Andy Hardy’ego”, „Towarzyszka imieniem Joe”, „Piękność pływacką”, „Czar miłości”, „Szaleństwa Ziegfelda”, „Dziwny świętoszek”, „Latwo się pobrać”. Ostatnim filmem był kolorowy obraz nakręcony w Meksyku pt. „Fiesta”. — W grudniu 1945 r. wyszła zamąż za sierżanta Ben Gage’a.

ROZRYWKI UMYŚLOWE

ZADANIE NR 15 ARYTMOGRAF

Po odganiu klucza pomocniczego, zamienił w figurze cyfry na odpowiednie głoski i w rzędach poziomych odczytał aktualne rozwiązanie.

| | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|----|----|----|----|----|
| 14 | 11 | 9 | 3 | 17 | 7 | 3 | 20 | | |
| 15 | 7 | 3 | 17 | 7 | 6 | 10 | 1 | 19 | 18 |
| 8 | 19 | 1 | 14 | 4 | 14 | 2 | 11 | 17 | 9 |
| 2 | 14 | 4 | 9 | 13 | 7 | 17 | 9 | 10 | 9 |
| 1 | 13 | 3 | 21 | 18 | 2 | 11 | 18 | 2 | 11 |
| 9 | 4 | 20 | 17 | 12 | 6 | 11 | 5 | 12 | 6 |
| 1 | 12 | 8 | 22 | 2 | 13 | 16 | 2 | | |

KLUCZ POMOCNICZY

18 — 11 — 3 — 14 — 7 — 2 — 11
9 = księżka, zawierająca obowiązkowe pacierze, które duchowieństwo świeckie i zakonne odmawia przez cztery pory roku.

22 — 1 — 9 — 13 — 2 — 20 = wojewódzkie miasto w Polsce.

17 — 8 — 12 — 10 — 3 — 17 = wspomniane osiągnięcie, znakomity rezultat.

17 — 9 — 4 — 21 — 2 = nasada głowy.

16 — 11 — 6 — 19 = jedna z najstraszniejszych chorób.

15 — 5 — 12 — 2 = gehenna, cierpienie.

Rozwiązanie należy nadesłać najpóźniej do 30 bm.

Uwaga! Jak już zapowiadaliśmy, wyniki poszczególnych zadań (12, 13, 14, 15) podamy dnia 3 października. Dla orientacji przypominamy uczestnikom naszych konkursów, że każde dobrze rozwiązane zadanie będzie punktowane. Obliczenie punktów nastąpi co miesiąc (najbliższe jak już zapowiedzieliśmy 3. 10. br.). Za dobre rozwiązania poszczególnych zadań, otrzymają zwycięzcy cenne książki.

NIEDZIELA SPORTOWA

W niedzielę, 19 bm. odbędą się na terenie całego kraju następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Warszawa: Międzypaństwowe spotkanie piłkarskie o puchar bałkański Polska — Węgry oraz międzypaństwowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk.

Bydgoszcz: Na torze regatowym w Łęgnowie międzypaństwowe spotkanie wioślarskie Polska — Szwecja.

Wisła: Górskie kolarskie mistrzostwa Polski.

Łódź: Międzypaństwowy mecz piłkarski juniorów w Polsce — Węgry.

Gliwice: Uliczny wyścig motocyklowy o mistrzostwo Ziemi Odzyskanych.

Uwaga czytelnicy „Światka Dziecięcego”

Kolejny numer „ŚWIATKA DZIECIĘCEGO” ukaże się ze względów technicznych — za tydzień.

to i owo

Najmniejszym urzędem pocztowym na świecie — i niewątpliwie najoryginalniejszym — jest urząd pocztowy znajdujący się na morzu przy skalistych pobrzeżach Ziemi Ognistej. Jest to zwyczajna bezka obciążona ciężkimi łak, ażeby jej nie mogły z sobą unieść fale morskie. Ponieważ do wybrzeży Ziemi Ognistej okręty nie mogą się dostać, więc odkładają pocztę dla mieszkańców do tej balansującej swobodnie bezcki. Pojem podpływa ją do niej krajowcy i wyjmują sobie pocztę, zostawiając własną do przesyłki. Najciekawsze zaś, że ten bezczukowały urzędnik pocztowy znajduje się pod specjalną opieką i ochroną flot wszystkich narodów świata. (nj).

W amerykańskich fabrykach nad Pacyfikiem, w których sporządzane konserwy z lososia, zatrudniano

do niedawna Chińczyków, którzy nożami odcinali rybną głowę i ogony. Obecnie wzorem Europy, zastąpiono te prace ręczną maszynami, które nazwano iron chinks, tj. żelaznymi Chińczykami. (nj).

W Anglii, w Croydon, w klubie hodowli kotów, wystawione było niedawno niebawale dziwne zwierze. Jest to szkarlatno-czerwona kotka. Jak twierdzą przyrodnicy, okaz to, jakiego dotąd nie znano świat. Właścicielowi ofiarowano już za tego kota fantastyczne sumy, ale ten oświadczył, że woli go pokazywać za biletami wstępu w cyrkach i menażeriach całego świata. Pani E. Heller w Rochester (Nowy Jork) posiada jedynego chryba na świecie kota, albowiem ma on ogon szczerą. (nj).

UPORCZYWE ZAPARCIE walczą ZIOŁA „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego

DROBIAZGI FILMOWE

Przygotowuje się w ZSRR serię filmów, które jesienią ukażą się mają na ekranach. Filmem społecznym - wychowawczym będzie „Czerwony krawat” reż. W. Suchobokowa i M. Sanc. Kolorowym filmem dokumentarycznym jest „Dzień zwycięskiego kraju”. Przeniesiono na taśmę filmową sztukę pisarza estońskiego A. Jakobsona „Życie w cytadeli”. Poza tym nakręcono już „Daleka narzeczona”, „Trzeci cios” i „Dawida Guramiszwili”.

Staraniem Muzeum Technicznego i czechosłowackiego Instytutu Filmowego, postanowiono urządzić największe w Europie muzeum kinematograficzne. Nowo powstałe przed kilkoma dniami muzeum w Pradze ma stać się z biegiem czasu szkołą poglądową filmu. Na razie zdolano jako tako wyposażyć dział historii filmu aż do dnia dzisiejszego.

Dolores del Rio wystąpiła w nowym filmie meksykańskim „Huragan”, w którym partnerują jej Pedro Armendariz i Emilio Fernandez.

Pamiętny film Rudolfa Valentino „Krew na piasku” zostanie powtórnie nakręcony. Tym razem w roli tореadora wystąpi Tyrone Power.

Nasza znakomita para tancerzów Loda Halama i Kucharzki wystąpiła w scenie tanecznej w angielskim filmie „Nie ma orchidei dla panny Blandish”.

Sprzed. w apt. i skl. apt. Labor. Fizjol.-Chem. „CHOLEKINAZA” Warszawa, Mokotowska 50 07827

Kalendarzyk

Niedziela, 19 września 1948 r.
Katolicki: Januarego
Słowiański: Wiedzywoja.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29

Dziś koncert w Resursie Kupieckiej!

(fa). Przypominamy, że dziś o g. 17 w ogrodzie Resursy Kupieckiej (w razie niepogody w sali) odbędzie się „pojedynek” orkiestry KWMO pod batutą kpt. Grabowskiego i orkiestry ZZK pod batutą kptm. Preibisza. W boju o serca słuchaczy udział weźmie również chór „Cecylii”. Po „pojedynku” dancing, do którego przystąpią 2 zespoły. Wstęp 100 zł.

Radiofonizacja wsi pomorskiej

(fa). W obecności wojewody pomorskiego Kubeckiego i prezydenta Twardzickiego odbyło się w gmachu dyrekcji Polskiego Radia zebranie prezydium Pom. Społ. Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Po przedyskutowaniu spraw organizacyjnych, prezydium powzięło szereg uchwał zmierzających do uaktywnienia placówek terenowych SKRK i rozwinięcia jak najściślejszej współpracy na polu radiofonizacji z Polskim Radiem. Zgodnie z postanowieniami prezydium, komitety terenowe winny wszystkie dostępne sobie na cele radiofonizacji fundusze przeznaczyć na akcję rozbudowy sieci radiofonicznej na wsi, oraz intensywnie propagować radiofonie wśród mieszkańców wsi.

Znalezienie zwłok

(fa). W lesie szubińskim w odległości około 500 m od szosy znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak stwierdzono z dokumentów, zmarłym jest Feliks Kaczorowski, lat. 36, zam. w Pile, przy ul. Walki Młodych 119. Przyczyny śmierci dotychczas nie ustalono.

Zwłoki na polecenie prokuratora przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego, gdzie dokonano sekcji.

Domki z ogródkiem dla pracobników pracy Gł. Warsztatów Kolejowych Podniosła uroczystość w parowozowni

BYDGOSZCZ (dr). W hali parowozowni Głównych Warsztatów Kolejowych odbyło się wczoraj włączenie nagród pracobnikom pracy, którzy przed 3 miesiącami przystąpili do współzawodnictwa pracy. Ruch ten objął 1.583 pracobników w współzawodnictwie zbiorowym i 175 pracobników — w indywidualnym w tym 66 uczniów. Współzawodnictwo doprowadziło do znacznego wzrostu produkcji, tak i np. w kotłarni, w której wykonywano się poprzednio pracę w godzinach nadliczbowych, oraz w niedzielę i święta — dziś wykonuje się ją w godzinach normalnej pracy.

Wśród nagrodzonych pracobników pracy największą niespodzianką spotkała trzech pracobników: Stanisława Bursztyńskiego (242% normy), Bolesława Jędrzejewskiego (178%) i Stefana Rogalskiego (146%) którym oprócz dyplomu, darowano na własność z ramienia partii jednorodzinne domki pomieszczone z ogródkiem, na ul. Osada 8 i 10, oraz ul. Wł. Belszy 94. Nagrodzeni mieszkali dotychczas w warunkach najzuboższej nieodpowiednich. I tak p. St. Rogalski, 40-letni kowal, zajmował z żoną i 6-giem dziećmi, z których najmłodsze liczy 2 tygodnie — 1 pokój z kuchnią.

Poza tym nagrodzono wartościowymi przedmiotami: S. Plucińskiego (228%), Cz. Golińskiego (187%) i J. Kostkowskiego (179,3%).

Nagrody pieniężne po 3000 zł otrzymali: A. Czubrych (150%), Fr. Janowski (182%) i St. Sochacki (141%). Racjonalizator pracy St. Gburek otrzymał za przyrząd do

zdejmovania cylindrów — 5.000 zł. W czasie skromnej uroczystości przemówienia wygłosili pp.: prezes ZZK Januszewski, wiceprz. OKZZ München, wicedyr. PKP Gdańsk — Markowicz, naczelnik Ruptińskie, pracobnik pracy Goliński, oraz Długosz.

Długoletnie więzienie za nadużycia w „Alfie”

BYDGOSZCZ (rp). W dalszym ciągu procesu pracobników fabryki „Alfa” — Kumana i towarzyszy, oskarżonych o kradzież błon filmowych i papieru fotograficznego, sąd przesłuchiwał szereg świadków, którzy na ogół wydalili oskarżonym dobrą opinię.

Po zamknięciu przewodu sądowego głos zabnął prokurator, domagając się ukarania wszystkich obwinionych, a w szczególności ostro Kumana, złego ducha całej spółki. Obroncy oskarżonych i oskarżenia

prosil o łagodny wymiar kary.

Po kilkugodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok skazujący Kumana za wspólne przywłaszczenie z Sosnowskim i Grzelakiem 900 rolek błon filmowych i za namowę Szwarca do wyniesienia 40 kartonów papieru — łącznie na 7 lat więzienia i pozbawienia praw obywatelskich na lat 5. Sosnowskiego i Grzelaka sąd ukarał 5-letnim więzieniem i pozbawieniem praw na lat 3. Kucharski i Szware zostali skazani łącznie na 4 lata więzienia i pozbawienie praw na lat 2.

Przed otwarciem wystawy amatorskich prac plastycznych członków związków zawodowych

(kl). Wydział Kulturalno-Oswiatowy OKZZ projektuje — jak już swego czasu donosiliśmy — urządzenie wystawy twórczości amatorskiej. Termin zgłaszania eksponatów na wystawę amatorskich prac plastycznych dobiega końca w dn. 25 bm. Do tej pory zebrano już sporo prac z zakresu malarstwa, rzeźby, zdob-

nicstwa, rzemiosła artystycznego. M. in. na wystawie zobaczymy rzeźby wykonane z kory sosnowej, lalki w regionalnych ubiorach itp.

Początkowo urządzenie wystawy projektowano w Pom. Domu Sztuki, jednak ze względu na nie dojdzie do skutku pertraktacji, wystawa prawdopodobnie odbędzie się w salach OKZZ przy ul. Toruńskiej. Jak się dowiadujemy, w miastach powiatowych urzędza się już lokalne wystawy prac amatorskich, z których najlepsze będą przesłane na wystawę urzędową w skali wojewódzkiej w Bydgoszczy.

Zgłoszenia prac dokonali artyści-amatorzy z licznych fabryk z całego województwa.

Otwarcie tej bezwzględnie ciekawej wystawy odbędzie się 15 października br. Wystawę będzie można zwiedzać przez cały miesiąc.

Zarządzenie dotyczące psów

(a). Zarząd m. Bydgoszczy wyjaśnia w związku z licznymi zapytaniami w sprawie przepisów dot. psów, że wszystkie psy muszą zostać na uwięzi przez okres 3 miesięcy od ostatniego wypadku stwierdzenia wścieklizny u psa swobodnie biegającego, a ostatni wypadek wścieklizny stwierdzono 21. 7. br.

Kradzież z włamaniem

(fa). Do mieszkania p. St. Buby przy ul. Babia Wieś 13 — włamali się w godzinach rannych, w czasie nieobecności poszkodowanego, nieznanymi sprawcy, którzy skradli 2 ubrania męskie, kupon materiału na płaszcz, kostium damski, 2 pary obuwia i 2 torbki damskie.

Ponadto do MO J. Kawa zam. przy ul. Przejazd nr 7 — zgłosił kradzież z pola przedniej części wozu o gumowych kołach. I tu sprawcy kradzieży nie są znani.

Przydziały mięsa dla kolejarzy

Na karty MK z września br. wydawać się będzie na kupony prac. nr 23 i 24 po 1,30 kg rabanika oraz na kup. nr 25 i 26 — 2 kg wołowiny łącznie na obydwie kupony. Cena dla konsumenta: rabanika 5,50 zł, wołowina 5 zł za kg.

Wydawanie mięsa nastąpi 21 bm. od godz. 12 oraz 22 i 23 bm. od godz. 8 na kupony zarejestrowane w sklepach: ul. Dworcowa 9 — do nr 4500 ul. Grünwaldzka — do nr 5000, ul. Dworcowa 89 — do nr 6000.

Zawiadamia się konsumentów, że realizowanie oznaczonej ilości nr

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W niedzielę i poniedziałek (19 i 20 bm.) o godz. 19.30, Teatr wystawia cieszącą się niebывałym powodzeniem na wszystkich scenach — nieprawdopodobną, wesołą komedię Noel Cowarda pt. „Seans” z udziałem... zmaturalizowanych duchów.

RESURSA KUPIECKA g. 17. „Pojedynek” orkiestr.

KINA: Pomorzanie: Gilda. Polonia: Cygańska miłość. Wolność: Krawownik Wareg. Orzeł: Siostra lokaja. Gryf: Skradziono sławę. Bałtyk: Znak Zorro. Aktualności. Program nr 23. Bagatela: Gilda.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 16, 18 i 20.30 jedynie „Polonia 15 18 i 21. „Bagatela” o godz. 20 i „Aktualności” codziennie o godz. 15, w niedzielę o godz. 12.

DYZURNY LEKARZ KOLEJOWY: dn. 19 bm dr Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 36-40. POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTOW — W niedzielę od g. 10-12 pełni dyżur lekarz-dent. Fomicka Al. 1 Maja nr 11.

DYZURNY A.P.T.E.K. Do dn. 25 bm. dyżury pełnią: apteka „Pod Niedźwiedziem” ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16 53 i apteka „Przy Bielawach” A. 1 Maja 91, telefon 23-61.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — kmdt Miasta M O 25-15, Komenda MO 25-16 25-17, 25-18. Pogotowie Ratunkowe 10-00.



Poniedziałek, 20 września 1948 r.

5.20 Progr. og.-polski. 9.10 Program lokalny dnia. 9.15 Wiadomości miejscowe. 11.57 Progr. og.-polski. 14.30 Przegląd wydarzeń. 14.40 Przegląd prasy pomorskiej. 14.50 Progr. og.-polski. 19.00 Koncert solistów: Z. Morska — fortepian, W. Spiewiński — skrzypce. 19.30 Progr. og.-polski. 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Zakończenie audycji.

* Łaźnia Miejska na Szwedero- wie, po gruntownym remoncie, znów jest czynna i to w dni powszednie za wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-17.30.

* Powiatowy i Miejski Komitet Opieki Społ. zawiadamia, że otwarcie przedszkola nastąpi w poniedziałek 20 bm. o godz. 9, a świetlicy o godz. 15.

Oplatę należy uiścić przed rozpoczęciem.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

W GRUDZIADZU rozpoczęto budowę potężnego gmachu Polskiego Monopola Tytoniowego.

SZOSA Inowrocław-Matwy została zamknięta dla ruchu kołowego. objazd odbywać się będzie drogą miechowiicką.

WIDOWISKO śpiewno-taneczne „Flisacy” odegrane w ramach „Dni Torunia” zdobyło ogromne powodzenie. Dowodem tego jest zaproszenie 150 wykonawców do Częstochowy.

SEZON koncertowy w Toruniu inauguruje utalentowany pianista, toruńczyk z pochodzenia — S. Serocki.

Reflektorem po BYDGOSZCZY

Panikarze

Ile kłopotu robić mogą te dencyjne rozsiwane pogłoski o braku żywności i artykułów pierwszej potrzeby w Polsce, o tym mogliśmy się przekonać w ubiegłych dniach. Jedną kumoszka szepnęła coś drugiej kumoszce, ta znowu trzeciej i rozpoczęła się panika, a następnie run na sklepy. Mimo „ciężkich czasów” znalazły się nagle pieniądze na zakup kilku nastu kilogramów mąki, płatków owsianych, cukru i... soli i nie dziwnego, że towaru w sklepach zabrakło, jeżeli panikarze z całymi rodzinami biegali od sklepu do sklepu i wykupywali po 10 litrów octu, nie mówiąc już o innych artykułach. Pozbawili tym samym cukru, soli itp. wszystkich zaopatrujących się w towary w granicach normalnego zaopatrzenia.

I czy warto było? Kto na tym zarobił? Chyba ci, którzy dziś mają od wagi, nie oglądając się na konsekwencje — żądać za kilogram mąki 800 i 900 zł. Wstydl! (re)

„Siup”

Nadmierne spożycie alkoholu kończy się — jak wiadomo — dla wielu pijących i ich rodzin tragedią. To też powstanie w Bydgoszczy Społeczny Komitet do Walki z Alkoholem, który zyskało ogólny aplauz i wywołało westchnienie ulgi: nareszcie zaczęła się nieublagana walka z alkoholem! No i zaczęła się. Komitet robił co mógł, chociaż działał może jego ograniczona była brakiem funduszy. Dziś po kilku miesiącach oficjalnie stwierdzono, że spożycie alkoholu nie zmniejszyło się, ale przeciwnie wzrosło o 31,71%. Właściwie możnaby upić się ze smutku z tego powodu, ale ponieważ Komitet nadal prowadzi bieżącą nieublaganą walkę, więc wypijmy za jego pomyślność tylko jedną „setkę” z kropką. „Siup”!

WIEDZIA SPORTOWA

Stadion Miejski: g. 11 — mecz piłkarski o mistrzostwo pomorskiej A-klasy, Polonia — Chojniczanka. Przedmecz o g. 9.

Tor regatowy w Brdyjuściu: g. 15 — regaty wioślarskie Polska — Szwecja.

Boisko Świątły: g. 16 — mecz piłkarski o mistrzostwo B-klasy Gwiżdza — Pakuczanka.

FIRMY RZEMIEŚLNICZE I KUPIECKIE W GDYNI

wykonujące najkorzystniej wszelkie zamówienia

„ELEKTROLA”
ZAKŁAD ELEKTRO I RADIO - TECHNICZNY
08415 GDYNIA, ul. Abrahama 17
Telefon 15-38

Warsztaty samochodowe Piotr Welz
wykonują wszelkie prace, wchodzące w zakres Gdynia, Stefana Batorego 32
ślusarstwa samochodowego 08407 Telefon 43-80

ADAM OSTROWSKI MALARSTWO REMONTY
DEKORACYJNE BUDOWLE
mistrz malarski 08408
GDYNIA, ulica 3 Maja 34

MIECZYSLAW BANASZKIEWICZ
Mistrz zegarmistrzowski
P O L E C A: zegarki, pierścionki, bursztyny, papierośnice
i puderniczki srebrne. WŁASNA PRACOWNIA
GDYNIA, ul. Świętojańska 78 08401

Warsztaty samochodowe „AUTO-MOTO”
naprawa samochodów i motocykli
M. RUTKOWSKI 08403
GDYNIA, ulica Wysockiego 16 — telefon 12-68

„Filatelia Bałtycka”
Biuro Filatelistyczne
właśc. BOLESŁAW JANKOWSKI
GDYNIA, ul. ŚWIĘTOJANSKA 14
Telefon 15-57

Władysław Bączkiewicz
Mechaniczna stolarnia
budowli — mebli 08404
GDYNIA, ul. Czerwonych Kosynierów 68 — telefon 25-57

TAPCZANY - FOTELE - MATERACE
i wszelkie prace, wchodzące w zakres
tapicerstwa, wykonuje fachowo i solidnie 08402

POLECA jako specjalność:
ZNACZKI POCZTOWE
Polski - Gdańska - Niemiec
Różne zestawienia znaczków
w kopertach dla m. odzieży.
Przybory filatelistyczne — szcze-
gólnie solidnie wykonane
Wkładniki (klasyery)
na czarnym kartonie, wpuszczone
paski celofanowe, mocna płócienna
oprawa w następujących formatach:
1. 11x15 cm (16 str a 5 paszków) po 450 zł
2. 15x21 „ (20 „ a 7 „ „ 850 zł
3. 23x30 „ (20 „ a 9 „ „ 1.500 zł
4. 23x30 „ (20 „ a 9 „ „ 2.000 zł
WYSYŁKA po wpłaceniu gotówki
+ 50 zł na koszt wysyłki.
Oferta bez zobowiązania.
Przyjmuje ABONAMENT na wszel-
kie nowości Polski. 08440

F-ma L. REKOWSKI
GDYNIA, ul. Migąły 45, tel. 37-06
przy Hali Targowej

ZAKŁAD
OPTYCZNO - ZEGAR - ISTRZOWSKI
i BURSZTYNOWY
JAN BARTKOWIAK
Dyplomowany Optyk
GDYNIA 08314
Starowiejska 9. Telefon 46-70

SZCZOTKI i PĘDZLE
HURT DETAL
Najwyższy gatunek
Najlepszy wybór
Najniższe ceny
Poleca jedyną na Wybrzeżu brązową
hurtownia szczotek i pędzli
Jan Sychowski
Gdynia, Abrahama 71 Tel. 36-14
PKO - X. - 4406 KKO m. Gdyni 27313

ZAKŁAD
KRAWIECKI
„MODA WYBRZEŻA”
JACAK FELIKS
GDYNIA
10 Lutego 2. I p.
telefon 20-30
8339

KUPNO — SPRZEDAŻ
Maszyny do szycia i części zamien-
ne oraz art. metalowe używane
J. RADON
GDYNIA, ulica 3 Maja 9
przy Hali Targowej 08409

TANI BAZAR MEBLI
zakup i sprzedaż 08410
W. PAWIAK
GDYNIA ul. 3-go Maja Nr 17

ZAKŁAD KRAWIECKI
Z. Urbaniaak
GDYNIA, 10 Lutego 37
18311

ZAKŁAD
Ślusarsko - Mechaniczny
Klemens Rosiński
mistrz ślusarski
GDYNIA
ul. 10 Lutego 4
03406

Zakład Stolarni
E. PASIERB
R. ZACHULSKI
Gdynia, Abrahama nr 91
Wykonuje wszelkie roboty stolarskie
Na składzie duży wybór trumien
po cenach przystępnych.

F-ma LEON BRONK
Gdynia 08405
Starowiejska 23
TELEFON 24-92
SKŁAD ROWERÓW
i
MASZYN do SZYCIA
Warsztaty reperacyjne na miejscu

REKLAMY
NAPISY,
PLAKATY
LITERY
Z DRZEWA
I METALU
wykonuje
Mikołajski i Smigiel
Gdynia, ul. Świętojańska 65, tel. 42-55

KUPUJE
MASZyny
BIUROWE
kompletne i uszkodzone
Warsztaty naprawy na miejscu 08382
ST. GNILKA
GDYNIA, ul. Świętojańska 35, telefon 26 - 61

Pracownia Kapeluszy
męskich i damskich
A. WRÓBEL
Gdynia 08411
ulica Starowiejska nr 18

F-ma „AUTOBOSZ”
W. Chmielewski i W. Madry
Gdynia, ul. Świętojańska 110
Naprawa samochodów i pro-
dukcja sygnetów samoch-
dowych i motocyklowych. 08384

Pracownia Futer „Alaska”
wykonuje JERZY WOŁOSZYN
wszelkie prace solidnie i fachowo
GDYNIA, Świętojańska 49 I ptr. 08386

ZAKŁAD KRAWIECKI
cywilno - wojskowy
J. BRODECKI
Gdynia, ul. Świętojańska 52
08387

MECHANICZNY
ZAKŁAD
STOLARSKI
Janaszak i Kozicki
GDYNIA, ul. I Armii W.P. 11
tel. 47-23 08 68

STEMPLE
FIRMOWE
i wszelkiego rodzaju
BIUROWE
wykonuje
B. OSSOWSKI
GDYNIA, Świętojańska 65/3

Warszawska pracownia krawiecka
W. KOSIOREK
GDYNIA, ul. Abrahama 5 m. 1
telefon 44-36. 08412

Ogłoszenia do Ilustrowanego Kuriera Polskiego
Z GDYNI I OKOLICY przyjmuje codziennie nasz Oddział
w Gdyni, ulica Abrahama Nr 49.

2 i 3 MIESIĘCZNE KURSY WSTĘPNE
DLA WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI
rozpoczną się 19-go października br.
Osobne dla kandydatek z ukończoną szkołą powszechną.
Wiek 18-30 lat. Konieczny słuch muzyczny.
Zgłoszenia: Toruń, ul. Szumana 2. 08433

POTRZEBNI NATYCHMIAST!

RZĄDCA gospodarczy z długoletnią
praktyką do majątku ok. 600 ha
Dwie siły **BUCHALTERYJNE** (męskie lub
żeńskie) do większych majątków z praktycznym do-
świadczeniem w zakresie rachunkowości rolnej 083-3
Dwie siły **BUCHALTERYJNE** z praktyką
nabytą w burach rachunkowości rolnej dawniejszych
Izb Rolniczych, P. N. Z., P. Z. H. R. i t. p.
Zgłoszenia wraz z życiorysem nadsyłać pod adresem:
Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego
Oddział Pomorski, Bydgoszcz, Pl. Weyssenhoffa 11

OGŁOSZENIA do
ILUSTROWANEGO
KURIERA POLSKIEGO

z miasta **TORUNIA** i okolicy
przyjmuje codziennie naszą agentura
w **Toruniu, ul. Żeglarska 27**
Telefon nr 908
od godz. 7 do 13
w niedzielę od godz. 7 do 9-tej
Agentura przyjmuje również zamówienia
na prenumeratę z odnośnieniem do domu
084028

NAJSKUTECZNIEJSZA
REKLAMA w IKP

FIRMY RZEMIEŚLNICZE I KUPIECKIE W GDYNI

wykonujące najkorzystniej wszelkie zamówienia

ZAKŁAD KRAWIECKI
DAMSKO - MĘSKI
A. TALIK
GDYNIA, Świętojańska 61 m. 4 08321

Skóry, przybory szewskie, tapicerskie i druciaki szewskie na hurt
poleca:
Z. KIELER
GDYNIA, ul. Lipowa 1 Telefon 57-94
Sklep od ul. Świętojańskiej 08348

WELNY płaszczowe, ubraniowe
i na pelisy
Woolina czysto wlniana — Dodatki krawieckie
DUŻY WYBÓR w F-mie
„Te-Wu-Ka”
właśc.: Lerch Leopold
Gdynia, ul. 10 Lutego 19 Tel. 28-85 08333

ZAKŁAD KRAWIECKI
Marian Kołodziejski
GDYNIA, Skwer Kościuszki 18 tel. 11-45 08338

GDYŃSKA SZKLARNIA
ST. WOJCIECHOWSKI
mistrz szklarski
wykonuje: wszelkie prace wcho-
dzące w zakres szklarstwa
GDYNIA, Starowiejska 41 08328

Ignacy Gościnniak
KRAWIECTWO
męsko-damskie
08330
GDYNIA, ul. Dworcowa 11 m. 3

**ZAKŁAD
JUBILERSKI**
Tadeusz Majcherski
GDAŃSK-WRZESZCZ
Al. Grunwaldzka 14 08308

Zakład Krawiecki
męsko-damski
08314
Feliks CYBULSKI
GDYNIA, Kilińskiego 10 m. 7

Zakład Szklarski
OPRAWA OBRAZÓW
LEON MAKOWIECKI
mistrz szklarski 08363
Gdynia, Abrahama 91 — tel. 11-82

F-ma „FARBOCHEM”
Bałtycka składnica farb, pokostu,
lakierów, pędzli i szczotek
ARTYKUŁY MYDLARSKIE
GDYNIA, 3-go Maja 23, telefon 47-48 08329

F-ma ELEKTRO-RADIOTECHNIKA
Inż. T. Wierzchowski, Ig. Stepien i T. Korasz
poleca: wszelkie artykuły elektrotechniczne
oraz fachową naprawę radioodbiorników
GDYNIA
Świętojańska 87, telef. 24-24 08312

Pracownia Jubilersko - Złotnicza
E. J. OZIMKOWSKI
i
PRACOWNIA ZEGARMISTRZOWSKA
P. TRZEŚNIAK
GDYNIA, Abrahama 5, tel. 47-50 08304

STEMPLE
SZYLDY
MASZYNY
do pisania i liczenia
08365

M. Mager
Gdynia, Starowiejska 9, tel. 11-61
Oddz. Gdańsk, Długa 72

ZAKŁAD KRAWIECKI
DAMSKO - MĘSKI
ARTYSTYCZNA CEROWNIA
MARCYK
GDYNIA, Świętojańska Nr 39 tel. 15-04 08318

**ZAKŁAD
ŚLUSARSKO - MECHANICZNY**

E. PLISZKA
MISTRZ ŚLUSARSKI
GDYNIA
ul. Abrahama 59 08320

Zakład krawiecko - kuśnierski
CABA STANISŁAW
08322 Gdynia
Świętojańska 63 1 pr. Tel. 42 - 91

Mistrz zegarmistrzowski
SPECJALNOŚĆ:
CHRONOMETRIA
08356

Czesław Kierejewski
Gdynia
ul. Starowiejska 25. Tel. 10-79

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
Jan Dukaczewski i Syn - Gdynia
Sklep ul. Abrahama 45. Tel. 21-54. Warsztat ul. Chylońska 165. Tel. 96-25
WYKONUJE: tapczany z automatami, fotele, leżanki-
amerykanki, meble stylowe, materace
poduszkowe, łóżka metalowe i polowe itp.
SPECJALNY DZIAŁ: materacy i wnętr okretowych oraz
tapczanów higienicznych i siatek
sprężynowych.
08337

BLAMY futrzane, lisy
koźnierze, skórki futerkowe
KUPNO — SPRZEDAŻ
„OCCASION”
EDMUND WIŚNIEWSKI
GDYNIA, Świętojańska 36 — przy kinie „Warszawa”
08362

Zakład Krawiecki
Damsko - Męski 08345
ST. KOŁODZIEJ
Gdynia, Kwiatkowskiego 24

TŁOKI pierścienie
tłokowe
do wszystkich silników spalinowych

WARSZTATY MECHANICZNE
Paweł Kiejzik
GDYNIA
Piotra Wysockiego 53
08353
Telefon 46 23
Konto K. K. O. 2718/

SZYLDY
szklane, drewniane,
blaszane, lifery
z drzewa i metalu,
reklamy świetlne
08313

T. CIESIELSKI
GDYNIA, Kilińskiego 8/6

Zakład Krawiecki
Józef Welke
Gdynia, ul. Lipowa 18a m 4 08360

1938 10 1948
Zb. Waligórski

Tapety
Ceraty
Linoleum
Chodniki i maty
Dywany
Ramy do okien
GDYNIA, Świętojańska 10
tel. 42-13 08355

Zakład Fryzjerski
Damsko - Męski
sily fachowe
Fr. CZAJKA
GDYNIA
ul. Portowa 4 08343

SIATKI
ogrodzeniowe i tkane
do wialni, dla przemysłu
wykonuje 08364
Gdańska Wytw. Siatek
ul. Ogarna 29

SZKŁO SAMOCHODOWE
hartowane F-my „PHYROFLEX”
poleca przedstawiciel na WYBRZEŻE
SZKLARSKIE ZAKŁADY WYBRZEŻA
GDYNIA, Świętojańska 130, tel 16-21
Sprzedaż Szkła Taflowego
Fabryka Luster i Szlifownia Szklia 08367

Wytwórnia Szczotek i Pędzli
Zdzisław Sadecki
GDYNIA, ulica Śląska nr 66 — telefon 18-06
Sprzedaż z wytwórni Świętojańska 71 08309

SKŁAD FUTER
„KAMCZATKA”
Pracownia Kuśnierska 08357
T. WALIGÓRA
SI. KAMZOL
Gdynia, Starowiejska 28

Zakład Krawiecki
Edw. Brzeziński
wykonuje prace
solidnie i fachowo
Gdynia, ul. Lipowa 1 m 1 08347

Zakład Krawiecki
Damsko - Męski 08360
J. Kluszczyński
Gdynia, Starowiejska 47

MEBLE
wszelkiego rodzaju
poleca
Wincenty Sworacki
GDYNIA
Abrahama 49 08305

FIRMY RZEMIEŚLNICZE I KUPIECKIE W GDYNI

wykonujące najkorzystniej wszelkie zamówienia

N i c i
g u z i k i
p r z e d z a
g r z e b i e n i e
m o u l i n a

HURTOWNIA B-cia GOLLA i S-KA

GDYNIA, ulica Portowa 11 - Telefon 15-27

wsuwki, lokówki, falówki, klamry, szpilki, agrafka

Polecamy po cenach najniższych

Prowincja za zaliczeniem

piłki gumowe
bambosze
futrzane
kordonek

PRACOWNIA SUKIEŃ I OKRYC DAMSKICH

LEŚIAKOWA MARIA

dypł. mistrzyni

Gdynia, Świętojańska 89 m 18

Miarowe Zakłady Krawieckie

właśc.

Nowakowski Stanisław

Gdynia, ul. Abrahama 91, telefon 40-85

Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa

Firma należąca do kategorii I specjalnej



WYTWÓRNI STEMPLI I SZYLDOW

08347

A. Chmielecka

GDYNIA,

Świętojańska 9, tel. 13-31

ZAKŁAD KRAWIECKI

08391 Damsko - Męski

AL. PIASECKI

Gdynia 10 Lutego 32, telefon 13-84

Pracownia sukien

FR. BOGUĆKA 08316

GDYNIA, Kilińskiego 7 m. 6

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

Br. Skoczylas 08346

Przyjmuje wszelkie prace zegarmistrzowskie
Gdynia, Świętojańska 79

Pracownia Krawiecka

08358 Damsko - Męska

Parowiński Piotr

GDYNIA, Starowiejska 40 m. 4

Bizuterię - bursztyny

kupisz korzystnie w firmie 08354

Bolesław Wielocha

Gdynia, ul. Świętojańska 34, tel. 32-63

Zakład Krawiecki

Antoni Müller

GDYNIA, Świętojańska 76 m. 6

ELEKTRO - DYNAMO

INSTALACJA SAMOCHODOWA

naprawa i ładowanie akumulatorów

Mateja Wiktor

Gdynia, Piotra Wysockiego 105

Tel. 23-5 08352 K.K.O. - nr 23-81

Michał Piegat

Warsztat

reperacyjny

maszyn

biurowych

Gdynia, ul. Starowiejska 9

Tel. 11-61 08366

I. K. B.

Skład Art. Technicznych

I. K. BRONK

GDYNIA, Abrahama 23, tel. 12-34

A. DITBERNER I F. MROCZEK GDYNIA

Świętojańska 59 - tel. 12-74

Własna pracownia i wyrób

Poleca: ryngrafy, medaliki, wyroby grawerskie, biżuterię, galanterię metalową, gwoździe do sztandarów. 0830

ZAKŁAD KRAWIECKI LEON HELBIG

GDYNIA, Kilińskiego 11 m. 1

OBUWIE FR. BARTCZAK

Gdynia, 10 Lutego 25 (obok Czytelni)

Największy wybór wykwintnego obuwia na Wybrzeżu

NISKIE CENY 08332 NISKIE CENY

ZAKŁAD KRAWIECKI SZ. PIWEK

GDYNIA, KILIŃSKIEGO 3 m.

Telefon 17-68

ZAKŁADY SZKLARSKIE ARTYSTYCZNO - BUDOWLANE

Szlifiernia Szkła i Wytwórnia Luster

B-CIA THOM

GDYNIA, ul. Starowiejska 37, Telefon 14-29

WEJHEROWO, ul. Sobieskiego 308 08359

ZAKŁAD KRAWIECKI

SPECJALNOŚĆ: mundury marynarskie

KAZIMIERZ BALCEROWICZ

GDYNIA, Świętojańska 78 m 3 tel. 22-39 08326

JÓZEF WIŚNIEWSKI GDYNIA

Świętojańska 75, tel 43-70

Pracownia:

krawiecka i kuśnierska

PASY NAPĘDOWE

skórzane, parczane, gumowe i szczeliwa oraz

konserwację i instalację pasów poleca 08325

Gdyńska Wytwórnia Pasów

GDYNIA, ulica Świętojańska 75 - telefon 13-39

Eleganckie kapelusze dla wszystkich pań w firmie

»PANI«

właśc. JÓZEF KARWACKI

GDYNIA, ul. Świętojańska 56, telefon 41-61

08319 Firma istnieje od 19 r.

FIRMA „WĘGORZ“

właściciel MARIAN MIELCUSZNY

BIURA Władysławowo-Port, tel. Nr 1 Gdynia-Port Rybacki, tel. 25-56

ODDZIAŁY SKUPU Gdynia-Port Rybacki Kuźnica - Jastarnia - Karwia

WĘDZARNIA RYBNA HELU Oddział detalicznej sprzedaży ryb w KATOWICACH - HALA TARGOWA

poleca hurtowo RYBY MORSKIE wszystkich gatunków, świeże, solone i wędzone po najniższych cenach dziennych. — Wewnątrz kraju firma dostarczała i dostarcza obecnie ryb morskich do wszystkich miast i większych ośrodków ludnościowych. 08368

PRACOWNIA CZAPEK

A. Muszyński

GDYNIA, ulica Kilińskiego m. 1

wykonuje: czapki mundurowe szkolne i wszelkie inne z materiału własnego i powierzono

NOWOCZESNY ZAKŁAD FRYZJERSKI

„ROCOCO”

właśc. F. Łokietek i J. Siemiński

Specjalność: farbowanie i tlenienie włosów. Trwała ondulacja najnowszymi aparatami.

GDYNIA, ul. 10 Lutego 5 08336 Tel. 35-15

ZAKŁAD KRAWIECKI

Męsko - Damski i Wojskowy

JAN WARŻO

mistrz krawiecki

GDYNIA, Legionów 28 Telefon 22-06 08307

Warsztat Ślusarsko - Mechaniczny

Wyrób strzałek samochodowych, dziuraczy i zbiorników biurowych oraz reperacja

BR. FALECKI

GDYNIA, Świętojańska 108 tel 17-16 08351

ZAKŁAD FRYZJERSKI DAMSKO - MĘSKI

Specjalność: wodna, tlenienie i farbowanie

08311 Sity pierwszorzędne

Stanisław Gniatczyk

GDYNIA, ul. Świętojańska nr 97 - telefon 37-27

A. FERFECKI

MISTRZ KUŚNIERSKI

wykonuje fachowo i solidnie

wszelkie prace kuśnierskie 08334

GDYNIA, ulica 10-go Lutego nr 19 II p.

Uzywam pomadki do ust Leda

Teatr „OSA” Łódź,
Zachodnia 43, telefon 140-09
OSTATNIE DNI
Dzisiaj 2 ulgowe przedst. wienia 50% zniżki o godz. 16 i 19.30
„**LO/KOZNA DZIEWCZYNA**”
Widownia kręta brezentem, - zezw nie chroniona przed oblodem

Spólnika
z wkładem dwa miliony złotych do pewnego wydania (brozura) poszukuję.
Oferty pod „Pewny” do IKP - Bydgoszcz

Szale - krawaty
od 210 tuz. (rypsy)
Wytwórnia krawatów
A. HOFMAN
Łódź, Piotrkowska 200 m. 3

AKUMULATORY „STEWA”
Bydgoszcz, Kwiatowa 6
Monto, naprawy, wymiana płyt własnej produkcji z gwarancją, ładowanie, sprzedaż płyt.

Czytajcie „IKP”

CENTRALA HANDLOWA CERAMIKI

na **WYSTAWIE ZIEM ODZYSKANYCH** we Wrocławiu

W pawilonie i kiosku:
ARTYKUŁY PAMIĄTKOWE

ze szkła i porcelany, — z porcelitu i fajansu — kryształ

PIĘKNE I TANIE
upominki z Wrocławia i Ziem Odzyskanych

W PAWILONIE:
przeгляд technicznego i artystycznego dorobku w zakresie produkcji polskich hut szkła i fabryk porcelany.

Kaliska Wytwórnia KRAWATÓW, KOSZUL i SZALI
Tadeusz Olejnik Kalisz i S-ka
Plac 11-go Listopada 15 — Telefon 12-94
Poleca w wielkim wyborze najmodniejsze wzory po cenach hurtowych.
Wysyłamy za pobraniem pocztowym.

WZMIANKA O PRZETARGU.
Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego Szczecińskiego ogłasza na dzień 30 września 1948 r. godz. 10,15 ofertę w przetarg nieograniczony na odbudowę mostu o konstrukcji stalowej, długości ca 13 mb na drodze państwowej Szczecin — Gdańsk w miejscowości Goleniów, pow. Nowogard.
Blisze informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym — Oddziale Mostowym — pokój 276.
Przetarg ogłoszony jest w „Monitorze Polskim”. (08378)
Szczeciński Wydział Komunikacyjny.

Sekret piękności
to kosmetyki
„Casanova”
Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „TYSOR”
Bydgoszcz, ul. Śląska 31

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
Łódź Piotrkowska 243
Dzisiaj i codziennie o godz. 19,15
„CNOTLIWA ZUZANNA”
Komiczna operetka w 3-ech aktach J. GILBERTA
W roli „ZUZANNY” występuje gościnnie **Beata Artemska** oraz cały zespół.
CHÓR - BALET - ORKIESTRA
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdz. Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru.
W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej

SPRZEDAŻ

Pracownia
krawatów, koszul i szali Firma **Krawat Polski**, poleca hurtowo koszule, krawaty, szale w najnowszych wzorach. Ceny najprzystępniejsze. Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07. (08055)

Wózki dziecięce autka spacerowe
poleca Wytwórnia wózków, W Czachorowski, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście Śniadeckich tel. 38-69. (08197)

Pilki, pluskiewki, jedwabie do szycia, szpilki krawieckie, szczołki, knoły poleca Hurtownia Galanterii, Zenon Jungowski, Łódź, ul. Nowowiejska 3, na prowincję wysyłamy za zaliczeniem. Cenniki na żądanie. (08164)

UWAGA KUPCY!
Firma „Pola”, Łódź, Plac Wolności 10 — poleca wielki wybór galanterii. Ceny konkurencyjne. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. (08049)

Okazyjnie sprzedam samochód osobowy Mercedes Benz 170 V (limuzyna) w dobrym stanie. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (4786)

Młynskie artykuły staniały!
Kamienie, maszyny oraz wszelkie artykuły młynskie (gaza, siatka, pasy, gury itp.) poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa — Biuro Poznańska 38, tel. 888-87. Sprzedaż Pankiewicza 4, sklep (przy Jerolimskich). (08054)

42 ha ziemi pszenno-buraczanej, budynki mieszkalne i gospodarstwo niedaleko Bydgoszczy. Zgłoszenia Jeśman, Gdańsk-Oliwa, Naakowskiego 7. (08421)

Sklep przy Al. 1 Maja dobrze prosperujący, nie wymagający dużego kapitału zaraz sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „44”. 4768

Pokój męski komplet sprzedam. Bydgoszcz, Sowińskiego 16/7 od g. 17-19. (4787)

Kiosk sprzedam zaraz. Bydgoszcz, ul. Kujawska 56. (4764)

Parcele budowlane 50 — 200 złotych metr. Bydgoszcz, Mińska 14, tel. 32-11. (4789)

WOLNE POSADY

Murarzy i robotników przyjmie P. P. B. Zjednoczenie Pomorskie Oddział 3 Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7 4790

Gospodyni kulturalna potrzebna do samodzielnego prowadzenia domu u samotnego. Wdowa do 50 lat. Zgłoszenia: Zarudzki, majątek Jarzębieniec, poczta Przysiersk 4765

Cukiernik — pierwszorzędna siła, z świadectwem mistrzowskim potrzebny zaraz. Utrzymanie i mieszkanie na miejscu. Zgłoszenia IKP nr „8427”. (08427)

Sprzątaczkę sumienną zaangażuje od zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe w Bydgoszczy. Pilne zgłoszenia do PAP — Bydgoszcz Al. 1 Maja 27 pod nr 2398. (08369)

RÓŻNE

Fotografie nagrobkowe, porcelanowe, wykonuje „Fotoceramika”, Warszawa, Sikorskiego 23. Informacje listowne. 08052

Przyjmę spółnika do wytwórni mydła. Oferty IKP Toruń „229”. (08422)

Uwaga Branża Tekstylna! wyjazdy do Łodzi zbyt częste. Korzystne zakupy przeprowadza długoletni fachowiec obeznany z rynkiem łódzkim. Oferty pod „Zakupujący” do IKP Toruń. 4782

2 klacze okazjnie sprzedam
Zgłoszenia — Bydgoszcz
Tel. 23-96 4792

Pomysły projekty, wynalazki nabeđu lub sfinansuje. Oferty „PAP” Łódź, Piotrkowska 133. sub. „1948”. 08007

MATRYMONIALNE

Przystojna domatorka po 30, dobrego domu, odpowiednim wykształceniem, pozna akademika podobnych zalet, chętnie lekarza. Oferty do IKP Bydgoszcz pod „Pomorze Gdańskie”. (08428)

Brunetka, lat 32, przyszłojna, wolnego zawodu, posiadająca skromną nieruchomości pod Warszawą, braku odpowiednich znajomości, chciałabym poznać sympatycznego pana na stanowisku lub oficera. Panowie nie żonaci zechcą złożyć oferty podaniem adresu, fotografii, którą zwrócę, Warszawa 14 Posie-Restante Kołowska. Cel matrymonialny. 08273

Ładna, elegancka, posiadająca własne przedsiębiorstwo, inteligentna, z dobrej rodziny, pozna 38-letni kupiec. Dobrze prezentujący się na stanowisku, o dużych możliwościach handlowych. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź pod „Bławatnik”. (08264)

Urzędnik lat 47, blondyn, cztery lata bez żony (jeszcze nierozwiedziony), szuka przyjaciółki, niebieskiej, brunetki, szalynki. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrót zapewniomy, dla „Cisa” IKP Bydgoszcz. (08266)

Dla mej przyjaciółki, rozwiedzionej bez własnej winy, jedno dziecko, dobry charakter, poszukuje pana wiek 40—55, cel matrymonialny. Wdowiec z dzieckiem nie wykluczony, chętnie kupiec, prze myslowiec, gdyż siła fachowa, pomoże w prowadzeniu interesu. Zgłoszenia tylko poważne PAR. Kałowice, Warszawska 23. 08255

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Poniedziałek, dnia 20 września 1948 r.

5.20 Koncert dla świata pracy.
6.00 Sygnał czasu, pobudka.
6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik po nocy. 6.30 Muzyka.
6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wiadomości dziennika. 7.05 Muzyka poranna. 8.20 Powieść I. Olbrachta „Anna Proletariuszka”. 8.35 Muzyka poranna. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa.
11.57 Sygnał czasu i hejnat.
12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 Pieśni Jana Galla w wyk. R. Zambrzyckiej — sopr. 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.45 Kompozytor tygodnia — Ludwik van Beethoven. 14.50 Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Wl. Górzyńskiego. 15.20 Pogadanka z cyklu „Nasze porty”. 15.30 „Wyspa dzikich ludzerców—Nowa Gwinea” — pogadanka dla dzieci 15.45 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Utwory fortepianowe w wyk. M. Bilińskiej-Riegerowej. 17.00 Rozmowy o gwiazdach. 17.15 Na muzycznej fali — koncert rozrywkowy. 17.45 Przegląd tygodnia. 18.00 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych 18.05 Pieśni w wyk. chóru P. R. 18.25 Recital wiolonczelowy Z. Adamskiej. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 1945 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerla. 20.30 Dziwna historia — nowela J. Rakowieckiego. 20.50 Muzyka. 20.58. Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakonczenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Pan Furdyga, nasz bohater, z Cynamonkiem — swoim synem, Powróciwszy z wczasów — z Tater, Zatrzymali się przed kinem.



Już za chwilę w sali siedzą, Film wesoły — humor tryska, Papa synka aż w kark wali, Temu śmiech zaś łyzy wyciska.



Słuchaj synku, Cynamonku — Film to „lipa”, my to wiemy, Lepiej własne swe przygody Czytelnikom opowiemy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY — Telefon 24-29
„Jagiellońska” (Pod Arkadami) — wyższa siła nie odpowiada — Reklamistów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 I 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 35 zł za słowo. Poszukiwane oracy 15 zł za słowo. Minimum opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Zgłoszenia milimetr, w tekście od 40 145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele „Świeta” 10% drożej. Za terminowość zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada